



BIULETYN

W tym numerze m.in.

- List Prezesa do członków PSPS
- O integracji i problemach ze słuchem wśród młodzieży
- Pomiary akustyczne metodą in-situ
- Lobbying pojęcie nieznane ?
- Kilka pytań do Stanisława Lema

wrzesień 2005 ISSN 1509-69-71

Nowa, aktualna strona internetowa:
www.pspss.pl



SmartLink™ SX -

jest najnowocześniejszym urządzeniem do bezprzewodowej komunikacji FM dla osób niedosłyszących, które zawiera:

- zaawansowane funkcje FM
- zdalne sterowanie aparatu słuchowego
- łącze Bluetooth do bezprzewodowej współpracy z telefonem komórkowym

Trzy rozwiązania w jednym urządzeniu!



SmartLink™ SX współpracuje z aparatami słuchowymi i odbiornikami FM MicroLink szwajcarskiej firmy Phonak oraz z aparatami innych producentów. SmartLink jest urządzeniem wszechstronnym, zaspokajającym potrzeby ludzi niedosłyszących i ułatwiającym im porozumiewanie się w najtrudniejszych warunkach słyszenia. Zrozumienie przekazywanych informacji w trudnych warunkach jest dużym problemem dla osób niedosłyszących. SmartLink, dzięki zastosowaniu zaawansowanych technologii: wielomikrofonowej, cyfrowego przetwarzania dźwięku oraz bezprzewodowej FM firmy Phonak z sukcesem pokonuje ten problem. Jest idealnym rozwiązaniem dla osób korzystających z nowoczesnych urządzeń takich, jak np.: telefon komórkowy, sprzęt audio, komputer. Aktywne życie zawodowe, udział w spotkaniach służbowych, wykładach czy w spotkaniach rodzinnych nie jest już problemem dla osób niedosłyszących. Łatwość obsługi, mimo wielu funkcji, i nowoczesny wygląd zapewnia komfort użytkowania.

PHONAK
hearing systems

PHONAK POLSKA Sp. z o.o.
ul. Lekarska 17, 00-610 Warszawa
tel. 022 875 05 84, fax 022 825 29 03
www.phonak.pl



SPIS TREŚCI:

1/ List Prezesa do członków PSPS	5
2/ Kalendarium PSPS	6
3/ O integracji i problemach ze słuchem wśród młodzieży	14
4/ Od przedszkola do ... Opola	17
5/ Otoskleroza	19
6/ Pomiar akustyczny metodą in-situ	21
7/ Koncepcja filtru w modelowaniu układu słuchowego	25
8/ Lobbing pojęcie nieznane ?	30
9/ Wspólnota majątkowa	36
10/ Kilka pytań do Stanisława Lema	38
11/ Perspektywy branży aparatów słuchowych w roku 2005 (i później)	43

Wydawca: Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Protetyków Słuchu
61-157 Poznań osiedle Piastowskie 66/2 tel./fax (0 61) 877 05 69

Nakład: 1000 egz. **Sekretariat:** Maria Szkudlarz tel./fax (0 61) 877 05 69 e-mail: sekretariat@psps.pl, psps@amu.edu.pl

Redakcja: Anna Kasterka **Adres redakcji:** 30-048 Kraków, ul. Czapińskiego 3 tel. (0 12) 631 13 80, fax (0 12) 631 12 91

Nr konta: PKO BP I O POZNAŃ 57 1020 4027 0000 1302 0031 2470

Biuletyn można zamawiać: e-mail: info@psps.cc.pl lub bezpośrednio ze strony internetowej www.pspss.cc.pl

Skład i łamanie, projekt okładki, ogólne opracowanie graficzne i merytoryczne: PROTEUS

30-347 Kraków ul. Wadowicka 3, e-mail: proteus@e-post.pl

OGŁOSZENIE

Firma PHONAK POLSKA Sp. z o.o. poszukuje osoby do pracy w charakterze przedstawiciela handlowego - szkoleniowca. Do zadań należeć będą między innymi wdrażanie nowych produktów, szkolenia w zakresie doboru aparatów oraz pomoc techniczna. Praca wymagać będzie od kandydata gotowości do częstych wyjazdów poza siedzibę firmy oraz stałego zamieszkania w Warszawie.

Wymagania:

- zawód: Protetyk Słuchu
- znajomość języka angielskiego
- prawo jazdy kategorii B
- doświadczenie w doborze aparatów słuchowych (mile widziane)

Kandydatury (CV) prosimy przesyłać na adres: info@phonak.pl lub pocztą:

PHONAK POLSKA Sp. z o.o.
Ul. Lekarska 17
00-610 Warszawa

Nowoczesne aparaty słuchowe



sina)s

sina)s

- miniaturowy aparat wewnętrzny
- prawie niewidoczny w uchu
- płytka frontowa w kolorze Beauty imitującym kolor skóry
- opcja dodatkowa - powłoka ComfortMed + ComfortClean o działaniu antybakteryjnym i ułatwiającym czyszczenie
- żyłka ułatwiająca wyjmowanie aparatu z ucha



Vega

Vega

- mały aparat kanalny z długotrwałą baterią 312
- płytka frontowa w kolorze Beauty imitującym kolor skóry
- Microsafe - filtr chroniący mikrofon przed zabrudzeniami
- opcja dodatkowa - powłoka ComfortMed + ComfortClean o działaniu antybakteryjnym i ułatwiającym czyszczenie
- żyłka ułatwiająca wyjmowanie aparatu z ucha



Aumea

Aumea

- aparat wewnętrzny z ręczną regulacją głośności
- płytka frontowa w kolorze Beauty imitującym kolor skóry
- opcja dodatkowa - powłoka ComfortMed + ComfortClean o działaniu antybakteryjnym i ułatwiającym czyszczenie
- żyłka ułatwiająca wyjmowanie aparatu z ucha



Targa



Targa P



Asega P



Targa
Targa P / Arena P
Asega P

- nowoczesne, komfortowe, lekkie, dyskretne aparaty zauszne
- cyfrowa i programowalna elektronika najnowszej generacji
- dodatkowa, ręczna regulacja głośności w Targa P / Arena P oraz Asega P
- w Asega P - mikrofon kierunkowy poprawiający zrozumienie mowy w hałasie

**Szanowni Państwo**

Mija dzień za dniem i oto już minęło ponad pół roku od IX Walnego Zgromadzenia Członków PSPS. Był to okres dość spokojny dla Zarządu. Trzeba przyznać, że większość obaw związanych z wykonywaniem naszego zawodu nie sprawdziło się, bez problemów podpisaliśmy umowy z NFZ i chociaż w niektórych regionach okres oczekiwania na zatwierdzenie wniosku jest bardzo długi, to generalnie ilość pacjentów pomału wzrasta. Również nasza władza ustawodawcza jak gdyby chwilowo zapomniała o protetykach słuchu, co nie powinno dziwić w kontekście wydarzeń na scenie politycznej kraju. Niestety, może to być cisza przed burzą. Musimy zdawać sobie sprawę z wielu czynników, które mogą bezpośrednio wpływać na naszą pracę. Jednym z ważniejszych jest poziom finansowania świadczeń przez NFZ, ewentualnie wsparty przez PCPR-y. Wszyscy wiemy, że pieniędzy w systemie jest za mało, a przecież musimy pamiętać, że do woreczka z funduszami na dofinansowanie środków pomocniczych i przedmiotów ortopedycznych sięgają nie tylko protetycy słuchu, ale znacznie liczniejsi, dystrybutorzy stomii i pieluch, ortopedii i in. Nie oszukujmy się; naciski wywierane przez ich reprezentantów mogą być znacznie większe, niż nasze. Na wielu spotkaniach z przedstawicielami producentów i dystrybutorów przedmiotów ortopedycznych i środków pomocniczych określono wspólną strategię mającą na celu podwojenie środków asygnowanych przez Państwo. Niestety z przyczyn finansowych, nasz udział w działaniach lobbystycznych tej grupy, musi być dość skromny.

Zdawać sobie trzeba również sprawę, że w niektórych regionach, które do tej pory były przykładem właściwego działania NFZ, nastąpiło częściowe nasycenie rynku i mówiąc wprost, coraz trudniej o pacjenta. Jak w takiej sytuacji powinno działać PSPS? Musimy być dalej aktywni w kontaktach z NFZ i MZ i jak najmocniej propagować medialnie problematykę protezowania słuchu. Z przyjemnością informuję o rozpoczęciu społecznej kampanii "Usłyszeć świat (sierpień 2005r. - styczeń 2006r.)" sponsorowanej przez firmy: Audio Service, Bernafon, Marke Med., Oticon, Phonak, Siemens, Sono, Widex i Videomed. Celem kampanii jest lepsze uświadomienie pacjenta i wywarcie medialnego nacisku na polityków. Zapraszamy na stronę: www.slyszymy.pl Ważne jest również uczestnictwo w strukturach europejskich, zrzeszających protetyków słuchu. Brałismy udział w kolejnym Kongresie AEA, gdzie coraz więcej mówi się o ujednoliceniu przepisów dotyczących wykształcenia i szkoleń, a także standardów wyposażenia gabinetów.

Dość optymistycznie nastrajają wypowiedzi pana Prezesa Jerzego Millera, który zapewnił w Krakowie (konferencja nt. dofinansowania zakupu środków pomocniczych i przedmiotów ortopedycznych), że znane mu są problemy z dofinansowaniem aparatów słuchowych i wózków inwalidzkich i podjęcie działania zmierzające do poprawy sytuacji. Podczas późniejszej rozmowy dodał jednak, że spotkał się z wieloma negatywnymi opiniami nt. zasad dofinansowania aparatów słuchowych. Należy spodziewać się znaczących zmian w systemie kontraktowania świadczeń na rok przyszły.

Niestety negatywne opinie o naszej branży można również znaleźć w stenogramach z posiedzeń Sejmowej Komisji Zdrowia. Niektóre wynikają z niewiedzy, na inne (bądźmy szczerzy) zapracowali sami protetycy. Wciąż docierają do Zarządu z różnych stron Polski, głosy świadczące o nieuczciwym i nieetycznym postępowaniu firm i osób. Pamiętajmy, że czasami chwilowe sukcesy „za wszelką cenę”, uzyskane kosztem utraty wiarygodności, muszą dać negatywne skutki na przyszłość. Wszystko to, co do tej pory udało się załatwić, było wynikiem pozytywnego wizerunku Stowarzyszenia, jako organizacji osób działających wspólnie dla dobra branży i naszych pacjentów.

Jesteśmy środowiskiem nielicznym, które tylko we wspólnym, jednolitym działaniu może odnieść sukces. Apeluję o aktywność wszystkich Członków, gdyż Zarząd powinien być wykonawcą Waszej woli. Niestety przed nami kolejna batalia o kształt protetyki słuchu w roku przyszłym. Zmiany przepisów i niepewność towarzyszą nam od dawna i mam nadzieję, że wspólnie podołamy wyzwaniom.

Życzę wszystkim spokoju i sukcesów zarówno w tym, jak i przyszłym roku.

Z poważaniem
Andrzej Rzepka



III ZJAZD PARTNERÓW FIRMY BERNAFON

Debrzno, 14-16 stycznia 2005



W dniach 14-16 stycznia 2005 w Debrzynie miał miejsce III Zjazd Partnerów Firmy Bernafon. Tym razem tematyka konferencji niemalże w całości dotyczyła nowej rodziny aparatów słuchowych NEO. Impreza rozpoczęła się uroczystą kolacją, na której Prezes Zarządu Andrzej Piątkowski powitał przybyłych gości oraz przedstawił krótko harmonogram konferencji. Pozostałą część piątkowego wieczoru większość gości przeznaczyła na spotkania towarzyskie bądź biesiadowanie w pubie.

Na sobotę zaplanowano prezentacje oraz prelekcje dotyczące nowych aparatów słuchowych NEO, toteż większość przed- i popołudnia zajęło nam zapoznanie się z nowym produktem Bernafona. Wykłady zostały poprowadzone przez Michała Pietrusa oraz Dariusza Kutznera, którzy przedstawili możliwości NEO, w tym min. systemy: adaptacyjnej redukcji hałasu (ANR), sparowanych mikrofonów (DMM) bądź znany już z aparatu Symbio XT system OpenFit™. W części praktycznej zapoznaliśmy się z funkcjonowaniem innowacyjnego systemu TriQulizer™, umożliwiającego szybkie i efektywne dopasowanie wielopunktowej, pięciokanałowej kompresji aparatu. Niemalą atrakcją był również quiz dotyczący aparatu NEO oraz kwestii związanych z jego dopasowaniem. Część wykładową zakończył dyr. Andrzej Piątkowski, który, po wypełnionej ożywionymi dyskusjami przerwie, omówił ogół zagadnień marketingowych dotyczących NEO oraz innych aparatów słuchowych znajdujących się w ofercie Bernafona.

Po intensywnej sesji wykładowej nadszedł (z pewnością przez niektórych długo oczekiwany) wieczór. W pierwszej kolejności obejrzelśmy występ kabaretu „Instytut Edmunda”, po którym mieliśmy okazję zasmakować pieczonego dzika. Główną atrakcją wieczoru była jednak biesiada połączona z dyskoteką, która trwała do wczesnych godzin rannych.

Na niedzielny poranek zaplanowano rozwiązanie quizu, wręczenie nagród zwycięzcom oraz podsumowanie sobotnich szkoleń, po którym nastąpił czas pożegnań i wyjazdów.

Ciekawe prelekcje, udane spotkania towarzyskie, niesamowity klimat kaszubskich lasów oraz niemalże wiosenna aura sprawiły, że długo będziemy wspominać III Zjazd Partnerów firmy Bernafon.





WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW PSPS

Kiekrz 21-23 stycznia 2005



W dniach od 21 do 23 stycznia bieżącego roku odbyło się Walne Zebranie Członków PSPS, zwyczajowo już w ośrodku wypoczynkowym w Kiekrzu. Tegoroczne spotkanie poświęcone było w głównej mierze wyborom nowego Prezesa, Zarządu i Komisji Rewizyjnej, chociaż podniesiono w jego trakcie również wiele innych istotnych tematów.

Z prawdziwą przyjemnością możemy poinformować, że osoba Prezesa nie zmieniła się – pan Andrzej Rzepka, miażdżącą większością głosów (70 „za” wobec 2 „przeciw”) utrzymał fotel prezesa na następną kadencję. Gratulujemy!

Wybory przyniosły jednak znaczące zmiany w Zarządzie – ze starego składu pozostał Pan Jarosław Dubczyński i Ryszard Loretz. Nowa część Zarządu to Panowie Jacek Latanowicz i Leszek Wierzowiecki. W skład nowej Komisji Rewizyjnej wchodzi: pani Anna Kasterka, oraz panowie Andrzej Konopka i Mirosław Mróz.

Podczas tegorocznego Walnego Zebrania oficjalnie podano do wiadomości, że w czerwcu 2006 roku odbędzie się w Polsce Światowy Kongres AEA. Spotkanie protetyków całego świata będzie miało miejsce w Krakowie.

W trakcie spotkania poruszono wiele kwestii dotyczących przyszłości branży protetycznej – pojawiły się głosy o konieczności lepszego uświadomienia ludzi w temacie niedosłuchu i aparatów słuchowych, a także pewne projekty dotyczące pozyskania finansów na ten cel. Zgodnie stwierdzono, że nieodzowne jest zwiększenie nacisków na NFZ, w celu uporządkowania kwestii refundacji. Wielkim zainteresowaniem cieszył się wykład prof. H. Mruka traktujący o sposobach przekonywania klientów biernych, bądź negatywnie nastawionych, do zakupu aparatu słuchowego.





W programie spotkania znalazły się prezentacje firm produkujących aparaty słuchowe. Podczas przerw można było obejrzeć wystawę, na której znalazły się nowości ze świata protetyki słuchu, nowe aparaty słuchowe i urządzenia diagnostyczne.

Najprawdopodobniej spotkanie w Kiekrzu było ostatnim w tej miejscowości. Jeden z wniosków, jakie postawiono podczas dyskusji, wnosił o zmianę terminu i miejsca kolejnych Walnych Zgromadzeń. Jako powód przedstawiono trudności w dojeździe do tego miejsca, a także niesprzyjającą porę roku. Wniosek spotkał się z pozytywnym odbiorem, a wybór nowego miejsca na spotkania został zlecony Zarządowi.

Oczywiście nie mogło zabraknąć także mniej oficjalnych punktów programu. W piątkowy wieczór do późna dyskutowano w hotelowym barze, a w sobotę odbyła się dyskoteka.

Nie da się ukryć, że tegoroczne spotkanie było czymś w rodzaju zamknięcia pewnego rozdziału. Znaczące zmiany w Zarządzie, pojawienie się wielu nowych projektów i wniosków, a także sama propozycja zmiany miejsca spotkań członków PSPS-u wszystko to wywołuje wrażenie, że Stowarzyszenie potrzebowało jakiejś zmiany, jakiegoś „odświeżenia”. I że prawdopodobnie na tych zmianach się nie skończy...





**I KONFERENCJA
„AKTUALNE PROBLEMY OSÓB NIEDOSŁYSZĄCYCH”
Gdynia, 29 stycznia 2005**

Pierwsza konferencja naukowo-szkoleniowa z cyklu „Aktualne problemy osób niedosłyszących” została zorganizowana przy udziale Oddziału Laryngologicznego Szpitala Miejskiego w Gdyni oraz firmy „ACUSTICA” Sp. z o.o. będącej generalnym przedstawicielem firmy Bernafon w Polsce. Swoją obecnością zaszczytili nas lekarze specjalizujący się w laryngologii, audiologii, pediatrii oraz liczne grono psychologów i logopedów. Podczas wykładów poruszono kwestie dotyczące problemów osób z ubytkiem słuchu, w tym pacjentów korzystających z aparatu słuchowego, jak i niedosłyszących funkcjonujących bez pomocy słuchowej. Po przywitaniu gości przez Roberta Szłoda (ACUSTICA) wysłuchaliśmy wykładu „Głuchota problemem w codziennej praktyce lekarskiej” wygłoszonego przez prof. dr hab. Józefa Jordana. Wszyscy jesteśmy pod wrażeniem rozległej wiedzy (oraz poczucia humoru!) Pana Profesora, który w swojej prelekcji poruszył wiele ciekawych i ważnych kwestii związanych z diagnozowaniem oraz rehabilitacją niedosłuchów. W następnej części mieliśmy okazję wysłuchać wystąpienia Pani Dr Joanny Cieszyńskiej, która przedstawiła wiele istotnych zagadnień dotyczących historii pomocy słuchowych oraz wskazań i przeciwwskazań w zastosowaniu aparatów słuchowych. Ostatni wykład, wygłoszony przez przedstawiciela „ACUSTICA” Sp.z.o.o. Dariusza Kutzniera, dotyczył nowych trendów w technice audioprotetycznej. Konferencji towarzyszyły liczne dyskusje. Najczęściej podejmowano problem zaopatrzenia niedosłyszących w pomoce słuchowe oraz kwestię integracji działań różnych specjalistów w procesie kwalifikacji do protezy słuchowej. W związku ze znacznym zainteresowaniem licznie przybyłych gości, nowo nawiązanymi znajomościami oraz szerokimi możliwościami współpracy, podjęto decyzję o organizacji kolejnych edycji konferencji „Aktualne problemy osób niedosłyszących”.





Protokół/raport ze spotkania AEA w Madrycie 24-25.04.2005

W dniach 24-25.04.2005 odbyło się coroczne spotkanie AEA (Association of the European Hearing and Acousticians) w Madrycie. Spotkanie obfitowało w rozmowy kularowe oraz w szereg ważnych treści podczas sesji głównej. Stowarzyszenie AEA od wielu lat zrzesza w swoich szeregach krajowe protetyków słuchu (m.in. PSPS) i jest jednostką organizacyjną walczącą o prawa protetyków słuchu na poziomie europejskim wykraczając nawet nieco poza Unię Europejską. Do AEA należą: Austria, Belgia, Francja, Niemcy, Włochy, Holandia, Polska (niepełna ilość głosów), Portugalia, Hiszpania, Szwajcaria.

Spotkanie oficjalne pod przewodnictwem szefowej AEA - Pani Marianne Frickel (Niemcy) przebiegło dość sprawnie. Omawiano następujące tematy, które następnie poddano głosowaniu?:

1. Budżet AEA.

Zakłada on dobre proporcje wpływów i wydatków co pozwoli na swobodne dalsze działanie organizacji. W poprzednich latach były z tym problemy.

2. Informator AEA.

Co około 6 tygodni ma się ukazywać informator który będzie rozsyłany do członków. Również lista członków będzie aktualizowana i rozsyłana w celu usprawnienia komunikacji między krajami. Dane te będą również dostępne na stronie internetowej.

3. Strona www

AEA utworzy nową stronę internetową (<http://www.aea-europe.org>). Na stronie zostanie umieszczony statut i struktura organizacji oraz informacje o stowarzyszeniach narodowych.

W celu usprawnienia wymiany danych została założona strona zastrzeżona tylko dla członków AEA, dostępna po wprowadzeniu hasła. Zwrócono uwagę na fakt że aby AEA mogła lepiej funkcjonować potrzebny jest dobra orientacja w wydarzeniach wewnętrznych, w krajach członkowskich.

4. Interwencja Austria

AEA interweniowało w Austrii. Niestety nie podano w jakiej kwestii. Rezultat nie jest jeszcze znany.

5. Nowi członkowie

AEA wstępnie przyjęło Rumunię w poczet członków AEA po dość długiej dyskusji o zasadach przyjmowania członków do AEA. Dyskutowano również na temat legitymizacji reprezentacji narodowych. Oraz czy delegacja na pewno reprezentuje kraj. Rumunia została przyjęta na zasadzie obserwatora - podobnie jak Polska kilka lat temu do czasu wejścia do UE. W Rumunii nie ma kształcenia oraz zawodu protetyka słuchu. Branża wraz ze stowarzyszeniem dopiero się tworzy. Są zapytania o członkostwo m.in. z krajów: Macedonia, Węgry, Chorwacja, Słowenia (lub Słowacja). Docelowo AEA ambitnie chciałoby aby były delegacje wszystkich 25 krajów Europy.

6. Prawa głosu Polska

Przy okazji omawiania prawa głosu zadeklarowano że Polska będzie zwiększać swoją składkę aby docelowo za kilka lat mieć pełne prawo głosu tak jak inne kraje członkowskie.

7. Rezolucja na temat ustawy UE 2005/C 58E/01 (na temat wolnego przepływu osób i usług w UE)

Przyjęto tekst rezolucji dotyczącej ustawy o swobodnym przepływie osób i usług w UE. AEA widzi w tej ustawie szereg zagrożeń dotyczących usług medycznych w tym że pojawi się międzynarodowa konkurencja w ochronie zdrowia. Może to oznaczać że protetyk o niskich lub żadnych kwalifikacjach z jednego kraju będzie mógł świadczyć usługi w drugim kraju gdzie poziom kwalifikacji jest wysoki. Ujednolicenie musiałoby pociągnąć za sobą ujednolicenie standardów jakości i kształcenia. Woła AEA i jego członków jest wykluczenie usług medycznych z ustawy głównie dlatego że istnieją znaczne różnice w opiece zdrowotnej w krajach a konkurencja mogłaby obniżyć jakość usług a w niektórych przypadkach poważnie zagrozić branży. Ochrona zdrowia nie powinna podlegać zupełnie wolnym prawom rynku gdyż może to prowadzić do jej upadku a co za tym idzie pogorszenia jakości usług medycznych. AEA podważyło idee regulacji „kraj pochodzenia” podając na spotkaniu banalny przykład że trudno byłoby wlepić mandat Niemcowi jadącemu 150km/h we Francji ponieważ niemieckie przepisy dopuszczają taką prędkość w jego kraju pochodzenia.

Polska podobnie jak inne reprezentacje wstępnie tą rezolucję poparła w całości. **Rezolucja na temat ustawy UE dotyczącej „Elektronicznej karty zdrowia”**



W całej Europie ma być wprowadzona elektroniczna karta zdrowia (a właściwie dwie) których celem jest identyfikacja ubezpieczonego oraz rejestr danych leczenia. Mimo wyrażonych obaw czy w Polsce też zostanie wdrożony ten system wszystko wskazuje na to, że placówki zdrowia i lekarze zostaną wyposażeni w terminal kart do roku 2007. Idea elektronicznych kart zdrowia ma na celu ściślejszą kontrolę nad wydawanymi pieniędzmi na leczenie (np. uniknięcie podwójnych badań) oraz przepływ informacji pomiędzy specjalistami. Ważne jest to że pacjent sam decyduje co z historii leczenia ma być zapisane na karcie. System zakłada że tylko specjaliści pokrewnych dziedzin będą mogli czytać dane np. ginekolog nie będzie mógł odczytać danych laryngologa. Rezolucja AEA generalnie popiera ideę elektronicznej karty zdrowia jednak wnosi o uzupełnienie usługodawców świadczeń zdrowotnych którzy do chwili obecnej nie zostali włączeni jako autoryzowani do procesu uzgodnień (dostępu do danych). **Równolegle wiąże się to z uznaniem „protetyka słuchu” jako pełnoprawnego zawodu medycznego który powinien zaistnieć.** W rezolucji AEA motywuje uwzględnienie protetyków w całym systemie jako element obniżający koszty i zwiększający równoprawną konkurencyjność. Jeśli nie będzie równoprawnego dostępu i wymiany danych akustycy należący do grupy średnich przedsiębiorstw zostaną wyłączeni z kooperacyjnego procesu świadczenia usług zdrowotnych. Będzie to równoznaczne z zakazem wykonywania zawodu. Polska podobnie jak inne reprezentacje wstępnie tą rezolucję poparła w całości.

8. Standardy jakości / edukacji

AEA cały czas pracuje nad określeniem minimalnych wymagań poziomu usług w dziedzinie protetyki słuchu. Pojawiła się wstępna propozycja tych wymagań i standardów która miała być również opracowywana przez Instytut Normalizacji we Francji. Ważnym elementem minimalnych standardów jakości jest określenie progu edukacyjnego dla protetyka słuchu. Trwają prace przy których jest niezbędne określenie aktualnego stanu w krajach. Propozycja zakłada między innymi kształcenie ustawiczne w ilości mniej więcej 1% czasu pracy rocznie (punkty edukacyjne za wykłady naukowe oraz komercyjne). Część tych standardów jest równolegle związana z programem edukacyjnym Leonardo w którym zarysowano szkic wymagań dla uczelni kształcących protetyków słuchu. Nie jest jasne kto na poziomie narodowym miałby autoryzować uczelnie oraz pojedyncze wykłady. Jednak równolegle AEA przegłosowało utworzenie „Dyplomu europejskiego” autoryzowanego przez AEA nad którym będą trwały dalsze prace.

9. Zjazd AEA 2006 - Kraków

Przyjęto zaproszenie Polski - kolejny termin zjazdu AEA to Kraków 27-29.05.2006.

Oprócz wyżej wymienionych bardzo ważnych tematów w kuluarach rozmawialiśmy o różnych aspektach branży. Dużo ciekawych informacji uzyskaliśmy m.in. od delegacji austriackiej i niemieckiej. Szczególnie należy tu podkreślić otwartość szefa niemieckiego BIHA (odpowiednika naszego PSPS), którym jest p. Jakob Stephan Baschab. Bardzo otwarcie opowiedział on o systemie w Niemczech. Może należy wspomnieć, że w Niemczech firmy dystrybuujące aparaty zbierają pieniądze od protetyków (od każdego sprzedanego aparatu około 4 Euro) i przekazują do BIHA. Organizacja wydaje te pieniądze na szkolnictwo, programy typu PR (wsparcie branży jako całości) oraz działania lobbystyczne. Skuteczność ściągłości pieniędzy ze sprzedaży aparatów słuchowych na rozwój i wsparcie branży to aż 75%! BIHA ma na stałe zatrudnionych 3 prawników, którzy pomagają protetykom w różnych kwestiach. Może warto skorzystać z doświadczenia innych krajów i podjąć podobne działania w Polsce?

Delegacja polska:

Jacek Latanowicz Członek Zarządu PSPS

Anna Kasterka Komisja Rewizyjna PSPS

(teksty rezolucji do otrzymania w sekretariacie PSPS).





OTIKONGRES

W dniach 13-15 maja w hotelu Golebiowski w Wiśle odbył się XIII Oতিকongres doroczna impreza organizowana przez Oticon Polska Sp. z o.o. dla firm audioprotetycznych.

W niespełna rok po uroczystych obchodach 100-lecia istnienia firmy, Oticon przedstawił nam aż cztery nowe modele: Oticon Sumo DM – najsilniejszy na świecie aparat słuchowy, Oticon Syncro 2 – nową wersję pierwszego aparatu słuchowego wykorzystującego sztuczną inteligencję oraz dwie nowe rodziny aparatów w średniej klasie działające z wykorzystaniem sztucznej inteligencji – Oticon Tego i Oticon Tego Pro. To prawdziwy rekord w branży, potwierdzający po raz kolejny, że Oticon, to światowy lider wśród firm produkujących aparaty słuchowe.

Chociaż w trakcie XIII Oতিকongresu mieliśmy okazję zapoznać się z wszystkimi czterema nowościami, to z punktu widzenia firm audioprotetycznych (mam tu na myśli bardzo wysoki i zaawansowany poziom technologiczny przy zachowaniu bardzo atrakcyjnej ceny) szczególnie uważnie przyglądaliśmy się prezentacji aparatów w Oticon Tego i Oticon Tego Pro. Wszyscy uczestnicy pod wrażeniem wykładu nieocenionego Carstena Ahlboma (Oticon A/S Audiology), który kolejny raz okazał się prawdziwą kopalnią wiedzy audiologicznej na najwyższym poziomie.

Typowy aparat słuchowy w średniej klasie nie zawiera właściwie żadnych efektywnych cyfrowych rozwiązań, takich jak: adaptacyjna kierunkowość, redukcja hałasu, akustyka ucha otwartego czy dynamiczna, cyfrowa eliminacja sprzężenia akustycznego. Z drugiej strony – siedmiu na dziesięciu pacjentów wybiera właśnie aparat w średniej klasie. Zdrowy rozsądek podpowiada, że im większa liczba opcji jest wprowadzana, tym bardziej skomplikowany powstaje produkt. Konstruktorom z firmy Oticon udało się odwrócić ten logik – dzięki koncepcji zwanej programem podejmowania decyzji (ang. DecisionMaker), która mogła zostać stworzona w oparciu o Sztuczną Inteligencję. Program podejmowania decyzji zapewnia, że wszystkie opcje uaktywniają się we właściwy sposób, we właściwej kolejności, we właściwym czasie, w każdej sytuacji automatycznie. Jest to i zawsze tak było niewypowiedziane życzenie każdego użytkownika aparatu słuchowego i każdego audioprotetyka!

Imprezy takie jak Oতিকongres, to oczywiście nie tylko merytoryczne wykłady, ale także doskonała okazja do integracji środowiska. Miejsce wybrane przez firmę Oticon Polska Sp. z o.o. bardzo temu sprzyjało. Się nabierali my między innymi w kompleksie basenowym, w jaskini solnej i komorze krioterapii, a wieczorami wspaniale bawiliśmy się przy świetle zastawionych stołach i żywej muzyce.

XIII Oतिकongres przeszedł już do historii. Oticon na przestrzeni ostatnich lat zaprezentowało wiele nowych, innowacyjnych rodzin produktów: Multifocus, Digifocus, Adapto, SUMO,





VIII Międzynarodowa Konferencja „Postępy w diagnostyce i leczeniu zaburzeń słuchu”

Termin VIII Międzynarodowej Konferencji poświęconej postępom w diagnostyce i leczeniu zaburzeń słuchu wybrano nieprzypadkowo. Data 19–21 maja zbiegła się z drugą rocznicą otwarcia Międzynarodowego Centrum Słuchu i Mowy w Kajetanach k. Warszawy i rozpoczęcia pełnej działalności klinicznej i naukowej tego ośrodka. Jest to także nawiązanie do cyklu podobnych konferencji międzynarodowych organizowanych przez Instytut Fizjologii i Patologii Słuchu, z których ostatnia była organizowana właśnie w trzecim tygodniu maja 2003 roku. Było to pierwsze wydarzenie naukowe o tak dużej randze, które w całości odbyło się w murach nowego Centrum.

Współorganizatorami tegorocznej Konferencji były, obok Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu, dwa renomowane uniwersytety ze Stanów Zjednoczonych: East Tennessee State University (Department of Communication Disorders) oraz University of Pittsburgh (Department of Communication Science and Disorders). Obydwie wymienione uczelnie ściśle współpracują z Międzynarodowym Centrum Słuchu i Mowy prowadząc wspólne programy naukowe i edukacyjne. Honorowy patronat nad konferencją objął Minister Zdrowia, Marek Balicki, a w uroczystym otwarciu obrad konferencji i inauguracji obchodów II rocznicy powstania Centrum uczestniczył, jako gość honorowy, Marszałek Sejmu Włodzimierz Cimoszewicz. Zainteresowanie konferencją oraz działalnością Centrum w Kajetanach przejawiały także placówki dyplomatyczne. W konferencji i obchodach rocznicowych uczestniczył Ambasador Australii w Polsce i Republice Czeskiej, pan Patrick Lawless, a Ambasadora Stanów Zjednoczonych reprezentował Sekretarz Sekcji Ekonomicznej. W tym krótkim omówieniu nie sposób wymienić wszystkich znakomitych gości, którzy zaszczylicili swoją obecnością Międzynarodowe Centrum w Kajetanach. Wszyscy oni oceniali wysoko rangę konferencji, znaczenie tego, czego dokonano w okresie dwu lat od otwarcia Centrum.

Konferencja i obchody rocznicowe stały się okazją do uhonorowania osób i instytucji, które swoją działalnością wspierały ideę tworzenia i rozwoju polskiego ośrodka naukowego i klinicznego poświęconego diagnostyce, leczeniu i rehabilitacji słuchu i mowy. Dzięki pomocy wielu osób taki ośrodek mógł powstać, znalazł swoje miejsce w Międzynarodowym Centrum Słuchu i Mowy i od paru lat zyskuje uznanie jako jeden z najlepszych ośrodków europejskich i światowych. Wśród Przyjaciół, których w drugą rocznicę otwarcia Centrum uhonorowano tytułem i tablicą pamiątkową „Przyjaciela po Wsze Czasy” byli: Ambasador Australii p. Patrick Lawless, prof. Frank Musiek (University of Connecticut, USA), prof. Jacek Smurzyński (East Tennessee State University, USA) i prof. Linda Luxon (University College, Londyn). Tytuł „Przyjaciela” przyznano także panu Andrzejowi Marchewce, zasłużonemu działaczowi, który od wielu lat pracuje na rzecz osób niepełnosprawnych.

O wysokiej randze naukowej konferencji zdecydował program wykładów i prezentacji. Intencją organizatorów było pokazanie najnowszych osiągnięć i kierunków badań w dziedzinie diagnostyki i leczenia zaburzeń słuchu i mowy. Wykłady czołowych specjalistów z renomowanych ośrodków naukowych spełniły to oczekiwanie. Wśród wielu ciekawych prezentacji naukowych można wymienić choćby wykłady, które wygłosił prof. David McPherson (Brigham Young University, Provo, USA) nt. centralnych zaburzeń słuchu, prof. Lionel Collet (Lyon, Francja) i prof. Jacek Smurzyński (University of East Tennessee, USA) nt. badań nad otoemisją akustyczną i mechanizmami funkcjonowania ośrodków słuchowych centralnego układu nerwowego, prof. John Durrant (University of Pittsburgh, USA), prof. Rich Tyler (University of Iowa, USA) i prof. Gerhard Hesse (Bad Arlosen, Niemcy) nt. podstaw neurofizjologicznych i metod leczenia szumów usznych, oraz prof. Frank Musiek (University of Connecticut, USA) i prof. George Tavartkiladze (National Center for Audiology and Hearing Rehabilitation w Moskwie) nt. postępów w metodach obiektywnej.



diagnostyki słuchu. Ważnym elementem programu naukowego były także prezentacje nowych osiągnięć w dziedzinie implantów słuchowych, przedstawione przez prof. Henryka Skarżyńskiego i zespół z Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu oraz m.in. przez prof. Sefaana Peetersa z Uniwersyteckiej Kliniki Otolaryngologii w Antwerpii. Do nie mniej ważnych i ciekawych były także prezentacje nt. wykorzystania nowych metod teleinformatyki i technik multimedialnych w diagnostyce i leczeniu zaburzeń słuchu i mowy, przedstawione przez prof. Andrzeja Czyżewskiego i zespół z Politechniki Gdańskiej i Centrum Doskonałości „PROKSIM”, związany z Międzynarodowym Centrum Słuchu i Mowy. Program naukowy konferencji obejmował szereg innych aktualnych zagadnień, dobrze ilustrujących stan nauki światowej w szeroko pojętej dziedzinie diagnostyki i leczenia uszkodzeń słuchu i mowy.

Uzupełnieniem części naukowej były warsztaty poświęcone praktycznemu doskonaleniu metod związanych z wykorzystaniem implantów ślimakowych, leczeniem szumów usznych, wykorzystaniem otoemisji akustycznych w obiektywnej diagnostyce słuchu i mowy, a także metodom diagnostyki i leczenia zaburzeń równowagi. Warsztaty, prowadzone przez wykładowców zagranicznych i pracowników Instytutu Fizjologii i Patologii Słuchu, zgromadziły rekordową liczbę uczestników.

Jednym z niezwykle istotnych punktów programu konferencji była sesja okrągłego stołu i debata na temat programu edukacji audiologicznej w Polsce. Była to, jak się wydaje, pierwsza poważna dyskusja w międzynarodowym gronie, która odbyła się w naszym kraju nad tym ważnym i aktualnym zagadnieniem. Sesję prowadził prof. John Durrant, a wypowiadali się eksperci ze Stanów Zjednoczonych i Europy, naukowcy o dużym doświadczeniu w nauczaniu i tworzeniu programów kształcenia we wskazanej dziedzinie. Podsumowanie i wnioski z debaty przedstawił w swoim wystąpieniu prof. Henryk Skarżyński. Wskazał on na pilną potrzebę stworzenia polskiego modelu edukacji w dziedzinie audiofonologii, przy wykorzystaniu doświadczeń (a także uwzględnieniu niepowodzeń) innych krajów, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i rozwiniętych krajów Europy.

Tegoroczna konferencja zgromadziła prawie 300 uczestników z kraju i zagranicy. Zyskała bardzo przychylne oceny ze strony zaproszonych wykładowców i uczestników zagranicznych, którzy podkreślali wysoki poziom naukowy i sprawną organizację. Międzynarodowa Rada Naukowa Centrum Słuchu i Mowy przedstawiła wniosek, by organizowane przez nas konferencje audiologiczne wpisać do kalendarza cyklicznych konferencji międzynarodowych pod auspicjami jednej z międzynarodowych organizacji naukowych. W świetle sukcesów ostatnich konferencji, które potwierdziły doświadczenie i dorobek zespołu Międzynarodowego Centrum Słuchu i Mowy, wniosek taki wydaje się w pełni uzasadniony.





„MĄDROŚĆ NATURY W SŁUŻBIE TECHNOLOGII” - to hasło i wizerunek pięknej sowy śnieżnej towarzyszyło IX Spotkaniu Dystrybutorów i Przyjaciół Firmy PHONAK, które odbyło się w dniach 10-12 czerwca 2005 roku w augustowskim hotelu „Warszawa”, położonym nad brzegiem jeziora Necko. Eksperci ze Szwajcarii: Dieter von Hassel, Mary Porath oraz Barbara Muench przedstawili nową rodzinę aparatów Savia, uznaną za największą rewolucję od momentu wprowadzenia technologii cyfrowej w protetyce słuchu. W Savii wprowadzono 10 unikalnych na skalę światową innowacji, które opierając się na bionice czyli zastosowaniu biologicznych zasad w badaniu i projektowaniu systemów inżynierskich stworzyły nowy wymiar w technologii aparatów słuchowych.



W trakcie bloku szkoleniowego uczestnicy wysłuchali doskonale przygotowanych wykładów, a zdobytą wiedzę mogli sprawdzić w praktyce, w trakcie zajęć warsztatowych. Niekonwencjonalna formuła prezentacji towarzyszyła pokazom aparatów Savia. Tzw. „Savia Market” zbudowano w stylistyce targowiska, gdzie na poszczególnych straganach można było bezpośrednio poznać możliwości prezentowanych aparatów. Uczestnicy prezentacji wypełniali ankiety, z których na zakończenie losowano zdobywców nagród.



Sympatycznym akcentem tego rodzaju szkoleń jest zawsze program rekreacyjno-rozrywkowy. Piątkowy wieczór obfitował w doskonale humory zgromadzonych na tarasie widokowym hotelu. Urokliwy pobliski brzeg jeziora, doskonale menu sprzyjały zabawie: śpiewom, tańcom, konkursom. Kolejny wieczór zaskoczył nas rejsem statkiem, stylizowanym na pływające kasyno gry.



Długo będziemy wspominać te niezapomniane „augustowskie noce i dni”.

Maria Szkudlarz





**IV konferencja z cyklu:
AKUSTYKA W AUDIOLOGII I
FONIATRII
Poznań, 3-4 czerwca 2005r.**



Zdaniem organizatorów: Instytutu Akustyki Uniwersytetu im. A. Mickiewicza oraz Katedry i Kliniki Audiologii i Foniatrii Akademii Medycznej w Poznaniu, przy współudziale Polskiego Stowarzyszenia Protetyków Słuchu konferencja „Akustyka w Audiologii i Foniatrii” weszła na stałe do kalendarza poznańskich spotkań szkoleniowych przeznaczonych dla protetyków słuchu i lekarzy laryngologów. Interesujący program i bardzo dobre prelegencje przyciągnęły do Poznania aż 175 uczestników. Wygłoszono następujące referaty:

- Jednostronne zaburzenia słuchu: zasady postępowania (diagnostyka, leczenie, protezowanie)
Prof. A. Pruszevicz
- Błona bębenkowa - wizualizacja i pomiar drgań *Dr P. Perz, Doc. B. Woźnica, Prof. A. Obrębowski*
- Ośrodkowe zaburzenia słuchu - próba diagnostyki przy zastosowaniu metod psychofizycznych i elektrofizjologicznych *Doc. B. Woźnica, Doc. P. Świdziński, Dr W. Wojnowski, Prof. A. Pruszevicz*
- Użyteczność badań stroikowych we współczesnych badaniach słuchu
Dr A. Furmann, Doc. A. Sekula, Mgr I. Petzke
- Pomiarzy zewnętrznego przewodnictwa słuchowego metodą in situ i ich przydatność w audiologii
Mgr L. Olszewski, Dr hab. U. Jorasz
- Przydatność śródoperacyjnych pomiarów elektroakustycznych w leczeniu głuchoty metodą wszczepów ślimakowych *Prof. W. Szyfter, Dr M. Karlik*
- Wpływ własności akustycznych wkładki usznej, ucha zewnętrznego i środkowego na wartości reed
Dr A. Furmann, Mgr L. Chmielewska, Mgr A. Duraj, Mgr B. Bilińska
- Uwagi do ośrodkowych zaburzeń mowy *Prof. A. Obrębowski*
- Tympanometria w różnych grupach wiekowych *Doc. P. Świdziński, Mgr J. Jakubiec*
- Rola otoplastyki w protezowaniu słuchu dopasowanie otwarte *Prof. E. Hojan, Mgr A. Duraj*
- Zaburzenia głosu w nawrotowym ziarniniaku krtani w przebiegu choroby refluksowej
Doc. B. Woźnica, Prof. A. Obrębowski
- Komputerowa symulacja skutków mechanicznych uszkodzeń błony podstawnej ślimaka
Dr E. Skrodzka, Doc. A. Sekula
- Ocena głosu po chordektomii laserowej w analizie akustycznej
Dr A. Sinkiewicz, Dr H. Mackiewicz, Mgr M. Just, Prof. S. Bielejewski, Lek. A. Owczarek
- Próby obiektywizacji wyników doboru i dopasowania aparatów słuchowych u dzieci i dorosłych
Prof. E. Hojan, Doc. P. Świdziński
- W sprawie protezowania baha *Prof. B. Rydzewski*
- Wpływ hałasu na narząd słuchu *Dr T. Piechowiak*
- 5-letni okres obserwacji stanu narządu słuchu u dzieci ze szkoły podstawowej poddanych stalemu monitorowaniu *Doc. P. Świdziński, Mgr D. Antoniewicz, Dr Z. Obrębowska-Karsznia*

Konferencja odbywała się w nowoczesnej i dobrze klimatyzowanej (co przy upalnej pogodzie było bardzo istotne) Auli Maximum Wydziału Fizyki UAM na Morasku. Wykładom towarzyszyła wystawa firm: Acustica, Audio Service, Medicus, Medicom, Nagata-Agency, Oticon, Phonak, Siemens, Sono, Starkey, Videomed i Widex. Wytechnieniem od zajęć był spacer na Wydział Biologii, gdzie wśród wspaniałej zieleni (prawie jak w palmiarni), zjedliśmy obiad.

Część rozrywkowa konferencji była również na bardzo wysokim poziomie. Doskonale bawiliśmy się, słuchając Zenona Laskowika w programie kabaretowym O.B.O.R.A za 3 grosze, a później, we własnym gronie, w ogródku Wielkopolskiej Zagrody - przy wyśmienitej i urozmaiconej kolacji pod ciepłym i pogodnym niebem.

Konferencja zakończyła się rozdaniem świadectw uczestnictwa przyznających 30 punktów edukacyjnych, podpisanych przez: prof. Edwarda Hojana UAM, prof. Andrzeja Obrębowskiego AM oraz Andrzeja Rzepkę PSPS.

Ustalono już termin V konferencji z cyklu „Akustyka w Audiologii i Foniatrii” na 23-24 czerwca 2006r. Streszczenia referatów konferencyjnych znajdują się na stronie www.ia.amu.edu.pl

mgr Maria Szkudlarz



III Zjazd Dystrybutorów firmy HANSATON

W dniach 13 i 14 maja 2005 roku w Piechowicach k. Szklarskiej Poręby odbyło się trzecie z kolei spotkanie dystrybutorów firmy HANSATON, reprezentowanej na terenie Polski przez firmę Medicus Aparatura i Instrumenty Medyczne. Miejscem spotkania stał się przepięknie położony hotel „LAS”, zapewniający swoim gościom szereg atrakcji.

W czasie zjazdu po raz pierwszy zaprezentowano najnowsze osiągnięcie firmy Hansaton - aparat słuchowy klasy „high-tech” LEONARDO (Rafał Kaflowski). Przedstawiono również cyfrowe generatory szumu WAVE oraz przełomowe rozwiązanie firmy Hansaton w dziedzinie aparatów wewnątrzusznych - modułowe obudowy Fusion (Marek Mazur). Drugiego dnia część wykładową poprowadził p. Rainer Kerscheck - Dyrektor Działu Eksportu w firmie Hansaton. Pokazał zalety najnowszej wersji oprogramowania Connexx 5.1. oraz zaprezentował specjalnie opracowaną przez firmę Hansaton interaktywną pomoc dla protetyków słuchu w doborze aparatów słuchowych - AudioDoradec.

Nie zapomniano także o programie rozrywkowym. Pierwszego dnia Zjazdu uczestnicy zjazdu doskonale bawili się przy grillu i ognisku. Wieczór uświetnił występ znanego satyryka Jacka Ziobro, który skutecznie rozbawiał gości. Atrakcją dnia następnego była wycieczka autokarowa, w czasie której można było podziwiać piękne tereny naszych Karkonoszy oraz zwiedzić słynną Świątynię Wang w Górnym Karpaczu.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim za udział w Zjeździe i mają ogromną nadzieję, że pobyt w Piechowicach dostarczył im nie tylko ciekawych informacji, ale również wielu przyjemnych i niezapomnianych chwil.





WIDEX Kopenhaga 2005

W tym roku firma Widex Polska obchodzi 10-lecie swego istnienia na polskim rynku. Z tej okazji duński kontrahent WIDEX A/S zaprosił najlepszych odbiorców oraz przyjaciół firmy na wycieczkę „Kopenhaga z niespodzianką” w dniach 15-19 czerwca 2005r. Gospodarze ze strony polskiej i duńskiej zadbał o każdy szczegół wyjazdu, a dbałość o gości odczuwalna była na każdym kroku. Dla większości uczestników wycieczka zaczynała się i kończyła we Wrocławiu w hotelu Radisson.

W Kopenhadze zatrzymaliśmy się, w bardzo oryginalnym przerobionym z XVII wiecznych koszar, w hotelu Copenhagen Admiral położonym niezwykle malowniczo w sercu miasta, tuż obok pałacu Amalienborg. Kolację i lunch następnego dnia jedliśmy w lokalach słynących z najlepszej kuchni w Europie.

W czwartek 16 VI zwiedzaliśmy fabrykę Widex w Vaerloese pod Kopenhagą. Bardzo ciekawy jest tutaj proces produkcji aparatów, ponieważ każdy detal produkowany jest na miejscu. Pozwala to duńskiemu producentowi na całkowitą kontrolę procesu produkcji, co ma swe odzwierciedlenie w jakości aparatów słuchowych. Zaskakująca była dla nas, panująca tam i wyczuwalna na każdym kroku, przyjazna atmosfera - oparta na spokoju i wzajemnej życzliwości. Właśnie takie nastawienie do ludzi jest wizytówką firmy Widex, godnie reprezentowanej w Polsce przez Państwa Małgorzatę i Wojciecha Matyjów.

W trakcie prezentacji i wykładów zapoznaliśmy się z rodziną aparatów Senso Diva clan oraz Senso Vita clan z wkładkami otwartymi, które od 18 miesięcy robią karierę na światowym rynku.

Przedstawiony został również nowy produkt seria tanich aparatów cyfrowych Bravissimo.

Dopiero po części szkoleniowej zdradzona została **niespodzianka rejs do Oslo**. Podróż odbyła się imponującym, 12 pokładowym, statkiem „Pearl of Scandinavia”, DFDS SEAWAYS. Z ekskluzywnych kajut na 10 piętrze, tarasów widokowych oraz barów i restauracji podziwialiśmy wspaniałe widoki na morze i fiordy. Oslo powitało nas w sobotni rano, śliczną słoneczną pogodą (co tam nie często się zdarza) a więc zwiedzanie było bardzo przyjemne. Miasto to jest pięknie położone, z ciekawą architekturą. Szczególnie zachwycił nas widok ze wzgórza pod skocznią narciarską w Holmenkollen, gdzie w stylowej restauracji jedliśmy lunch.

Podróż powrotna pomimo zmęczenia minęła w wesołej przyjacielskiej atmosferze. Wycieczka się skończyła ale pozostaną wspomnienia i zdjęcia.

Maria Szkudlarz





O INTEGRACJI I PROBLEMACH ZE SŁUCHEM WŚRÓD MŁODZIEŻY

Edukacja dzieci niepełnosprawnych, przez całe lata zaniedbywana i oddzielana od szkolnictwa masowego, w ostatnim czasie doczekała się większego zainteresowania zarówno ze strony organizacji rządowych jak i pozarządowych.

Przykładem tych działań jest tworzenie klas integracyjnych w szkołach masowych, tworzenie klas specjalnych w szkołach integracyjnych, likwidowanie barier architektonicznych, powoływanie stowarzyszeń działających na rzecz dzieci niepełnosprawnych i ich rodziców oraz realizowanie coraz większej ilości programów telewizyjnych i radiowych propagujących integrację społeczną. Rodzice mogą liczyć na pomoc różnych instytucji w wyposażeniu dzieci niepełnosprawnych w sprzęt niezbędny do funkcjonowania w życiu codziennym: wózki inwalidzkie, aparaty słuchowe, protezy i inne.

Niestety w szkolnictwie integracyjnym często praktykowane jest umieszczanie dzieci o różnej niepełnosprawności w jednym zespole klasowym. Trudno jest wtedy mówić o zindywidualizowanym nauczaniu, gdyż każde z dzieci wymaga stosowania innych, specyficznych metod. A nauczyciel wspomagający nie jest w stanie dotrzeć do wszystkich uczniów.

Powinniśmy zadać pytanie, czy taka forma integracji spełnia swoją rolę? Czy tak pojętej integracji możemy poddawać dzieci i młodzież z każdą niepełnosprawnością?

Na podstawie wieloletnich doświadczeń w pracy z uczniami niesłyszącymi możemy stwierdzić, że integracja polegająca na tworzeniu zespołów składających się z dzieci z uszkodzonym słuchem i dzieci słyszących, w wielu przypadkach rodzi wręcz dramatyczne sytuacje, skazując niektórych uczniów niepełnosprawnych słuchowo na edukacyjną porażkę.

Do naszego Ośrodka trafiają dzieci, które wcześniej uczęszczały do klas integracyjnych w szkołach masowych. Są to dzieci w różnym wieku zarówno uczniowie klas IV-VI jak i uczniowie rozpoczynający naukę w gimnazjum. Dominującym problemem jest wtedy nie tylko aklimatyzacja w nowej szkole, w nowej sytuacji (szkoła z internatem), ale przede wszystkim stopniowe wyeliminowanie braków edukacyjnych. Bardzo często, uczniowie przychodzą do nas bez znajomości podstawowych technik szkolnych. Nie potrafią czytać, poprawnie pisać. Mają olbrzymie problemy z komunikacją: nie odczytują mowy z ust, nie używają języka miganego. Te trudności sprawiają, że dzieci mają ograniczone możliwości w nawiązywaniu kontaktu zarówno z nauczycielami jak i z rówieśnikami, przez co ich praca w zespole klasowym jest bardzo utrudniona.

Dlaczego dzieci niesłyszące napotykają na takie trudności? Gdzie został popełniony błąd: czy dzieci nie osiągnęły dojrzałości szkolnej, czy nie potrafią umiejętnie pokierować ich edukacją?

Udzielenie odpowiedzi na te pytania jest trudne. Mimo to chcielibyśmy podjąć taką próbę opisując sylwetki dzieci, które przyszły do naszego Ośrodka po różnych etapach nauczania integracyjnego.

Uczeń A zaczął uczęszczać do naszego gimnazjum w połowie klasy pierwszej. Chłopiec, oprócz obustronnego uszkodzenia słuchu głębokiego stopnia jest lekko upośledzony umysłowo. Gdy skierowano go do nas posiadał świadectwo ukończenia szkoły podstawowej z ocenami dobrymi ze wszystkich przedmiotów. Oceny jak i opinia wystawiona przez nauczyciela prowadzącego wskazywały (choć uczeń realizował program nauczania dostosowany do indywidualnych możliwości i potrzeb), że chłopiec posiada pewien zasób wiedzy. Natomiast oceny uzyskane w I semestrze klasy pierwszej gimnazjum nauczania indywidualnego znacznie odbiegały od poprzednich. Uczeń miał w większości oceny niedostateczne. W pierwszych tygodniach pobytu w naszym Ośrodku chłopiec był otoczony szczególną opieką ze strony nauczycieli i wychowawców. Trudno jednak było nawiązać z nim kontakt. Nie posługiwał się mową werbalną i pismem, nie używał języka miganego, nie posługiwał się daktylografią, nie potrafił odczytywać



mowy ust. Obserwacje i próby indywidualnej pracy potwierdziły nasze obawy, iż uczeń nie posiada żadnych umiejętności szkolnych; nie potrafi samodzielnie pisać a nawet poprawnie odwzorowywać, nie czyta, nie liczy.

Dlaczego więc przez tyle lat nauczania żaden z pedagogów nie zauważył, że stosowane metody nie przynoszą pożądanych efektów? Sądzymy, że im wcześniej chłopiec objęty byłby opieką surdopedagoga lub trafiłby do specjalistycznej placówki, tym mniejsze byłyby jego braki w umiejętnościach szkolnych. Można, więc przypuszczać, że nie we wszystkich klasach integracyjnych pracuje wyspecjalizowana kadra.

Uczeń B został przyjęty do klasy szóstej szkoły podstawowej. Poziom jego ogólnych możliwości intelektualnych jest znacznie poniżej przeciętnej. Zasób ogólnych wiadomości o otaczającym świecie i zasób słownictwa niski. Chłopiec przed przyjściem do naszej szkoły uczęszczał do oddziału dla dzieci z niedosłuchem przy szkole masowej. Po likwidacji szkoły przeszedł do innej szkoły masowej. Najpierw do klasy integracyjnej, a następnie do klasy dla dzieci słyszących. Efektem tych zmian były kłopoty ucznia ze spełnieniem stawianych mu wymagań edukacyjnych. W rezultacie chłopiec trafił do nas z licznymi zaległościami w wiadomościach ze wszystkich prawie przedmiotów.

Zdarza się również, iż do naszej placówki trafiają dzieci zdolne, których rodzice nie są w stanie sprostać wymaganiom stawianym im przez szkołę masową przez co przenoszą swoje pociechy do szkół specjalnych.

Dla zdolnych dzieci niesłyszących i niedosłyszących, które poprawnie posługują się językiem, nauka w szkole specjalnej jest skazaniem ich na ciągle odnoszenie łatwego sukcesu. To w konsekwencji nie motywuje ich do podejmowania wysiłku, a co za tym idzie- do pogłębiania swojej wiedzy. Dlatego rodzice powinni uświadomić sobie, że ich praca i pomoc jest niezbędnym elementem edukacji dzieci niesłyszących.

Przykładem takiego postępowania rodziców jest sytuacja ucznia C, który rozpoczął naukę w Ośrodku dla dzieci niesłyszących w klasie szóstej szkoły podstawowej. W pierwszym roku pobytu w szkole chłopiec samodzielnie dochodził na zajęcia, gdyż mieszka niedaleko szkoły. Obecnie rodzice zdecydowali się na internat, przez co całkowicie zrzucili obowiązek dodatkowej pracy z dzieckiem na placówkę (odrabianie zadań domowych, pomoc w nauce). Chłopiec ma niewielki niedosłuch, dzięki czemu posiada bogaty zasób słownictwa nie różniący się od słownika dzieci słyszących, używa prawidłowych form gramatycznych, nie ma problemu z fleksją, poprawnie formułuje pytania i na nie odpowiada. Nie ma również problemów z zapamiętywaniem i odtwarzaniem podawanych przez nauczyciela wiadomości. Często zadaje pytania wykraczające poza wprowadzane treści, co świadczy o jego dużej wiedzy. Niepokojący jest fakt, iż uczeń ten zaczyna posługiwać się językiem migowym zapominając o mowie werbalnej. Ma to miejsce nie tylko w rozmowach z kolegami, ale co gorsze również z nauczycielami. W tym roku szkolnym zaczęły pojawiać się problemy wychowawcze: chłopiec zdając sobie sprawę ze swoich umiejętności zaczął unikać obowiązków szkolnych; nie odrabia zadań, nie przygotowuje się do lekcji, oszukuje nauczycieli, lekceważy kolegów. Uważamy, że uczeń ten powinien kontynuować naukę w szkole masowej. Może nie byłby wzorowym uczniem, ale rozwijałby się intelektualnie, a jego zachowanie w stosunku do kolegów byłoby poprawne.

Chciałybyśmy zaznaczyć, że podawanie negatywnych przykładów nie jest dowodem, iż negujemy sens szeroko pojętej integracji. Uważamy jednak, że w klasach integracyjnych w szkołach masowych powinny uczyć się dzieci niesłyszące rewalidowane od wczesnych miesięcy życia, które nie mają problemów z porozumiewaniem się z otoczeniem, z opanowywaniem podstawowych technik szkolnych. Bowiem „Dla osób niesłyszących podejmujących naukę w szkolnictwie powszechnym język staje się nie tylko narzędziem komunikacji, lecz także daje możliwość dalszego kształcenia się, staje się kluczem do wiedzy i kultury stworzonej w tym języku...” (J. Cieszyńska, Językowa integracja niesłyszących, Konspekt 2002). Dlatego do szkół masowych powinny uczęszczać dzieci, które są bardzo wcześnie zdiagnozowane (już w okresie niemowlęcym) i zaaparatowane. Rodzice dzieci niesłyszących nie mają



problemów z nabyciem protez słuchowych. Dziecku przysługuje nowy aparat co pięć lat, który jest dofinansowywany przez NFZ. Co roku można również wymieniać wkładki. Po diagnozie dzieci te powinny uczęszczać na zajęcia rewalidacyjne do Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej. W naszym Ośrodku znajduje się także Zespół Diagnozy i Terapii, który obejmuje opieką nawet najmłodszych z wadą słuchu.

Przed rozpoczęciem nauki w szkole dzieci powinny posługiwać się mową. Nie wszystkie są w stanie osiągnąć tę umiejętność, ze względu na dodatkowe sprzężenia. Nawet uczniowie, którzy ukończyli szkołę podstawową i gimnazjum w klasach integracyjnych często nie są w stanie kontynuować nauki w szkole średniej dla młodzieży słyszącej. Powodem ich problemów jest zbyt obszerny materiał do opanowania. Uczniowie niesłyszący w szkołach masowych bardzo dużo czasu muszą poświęcać na odrabianie zadań domowych i przygotowanie się do lekcji. Niewielki procent młodzieży radzi sobie samodzielnie z tym problemem. Dlatego część z nich nie podejmuje dalszej nauki w szkolnictwie dla słyszących i wraca do szkół specjalnych (informacje takie mamy dzięki współpracy naszego Ośrodka z Zespołem Szkół Zawodowych przy ul. Grochowej w Krakowie).

Należy zadać pytanie, dlaczego niektórzy rodzice decydują się na szkolnictwo masowe, mimo że ich niesłyszące dzieci nie mają odpowiedniego przygotowania? Czy rodzice boją się opinii środowiska, że ich dziecko uczęszcza do szkoły „specjalnej”?

Reasumując:

Rodzice umieszczający niepełnosprawne słuchowo dziecko w szkole integracyjnej muszą zdawać sobie sprawę, że wymaganiom tam stawianym będzie mógł sprostać tylko uczeń, którego cechuje dobra pamięć, sprawność intelektualna, umiejętność odczytywania mowy z ust, równowaga emocjonalna i zdolność radzenia sobie ze stresem wynikającym z poczucia pewnej odmienności i braku pełnej akceptacji ze strony otoczenia. Rodzice powinni mieć również świadomość, że czeka ich dużo większy trud niż ten, który jest udziałem rodziców dzieci słyszących. Ich dziecko będzie przecież wymagało bezwarunkowej, stałej i systematycznej pomocy przy odrabianiu zadań domowych. Szkoła integracyjna, przyjmująca dziecko niepełnosprawne powinna uświadomić rodzicom zarówno dobre strony ich decyzji jak i ogrom obowiązków, którym będą musieli sprostać. Rodzice muszą z kolei mieć pewność, że szkoła, w której umieszczają swoje dziecko stwarza prawidłowe warunki dla rozwoju ucznia niepełnosprawnego (np.: obecność nauczyciela wspomagającego w klasach integracyjnych, prawo do dodatkowych godzin rewalidacyjnych, opieka psychologa i pedagoga szkolnego).

Jeżeli wyżej wymienione warunki nie mogą być spełnione, najlepszym wyjściem będzie wybór szkoły specjalnej. Nazwa takiej szkoły nie powinna odstraszać. Tu, bowiem dzieci niepełnosprawne słuchowo mają szansę wszechstronnego i harmonijnego rozwoju w życzliwej atmosferze stworzonej przez fachową i doświadczoną kadrę. Dlatego jeszcze raz podkreślamy, że integracja nie musi polegać na wspólnym uczeniu się dzieci słyszących z niesłyszącymi.

Nauczyciele i wychowawcy naszego Ośrodka często są inicjatorami spotkań integracyjnych, współpracują z domami kultury, szkołami masowymi, biorą udział w wielu imprezach organizowanych na terenie miasta Krakowa. Prowadzone przez naszych nauczycieli zajęcia logopedyczne mają na celu ułatwienie dzieciom prawidłowego kontaktu z otoczeniem przez uczenie poprawnej artykulacji, odczytywania mowy z ust oraz odbierania bodźców słuchowych za pomocą aparatów. Wychowawcy dbają o aparaty słuchowe, ich wyposażenie i konserwację.

Urszula Różycka
Aneta Dziewońska



„OD PRZEDSZKOLA DO..... IDOLA”

Ewa Wróbel

„Idol”, „Droga do gwiazd”, „Szansa na sukces” popularne programy telewizyjne dają jasny obraz ogólnonarodowego pędu ku estradzie. Właściwego nie tylko naszej rodzimej populacji, ale ludzkości w ogóle. Bez barier wiekowych i co gorsza - poprzeczki samokrytyki. Media stanowią dla większości wyznacznik istnienia. Media skomasowane w tym przypadku do mniejszych lub większych odbiorników telewizyjnych. „Jestem w szklanym okienku, więc istnieję”. Szkoda tylko, że zbyt często podobna parafraza wykorzenia istotny czasownik: myślę.

W tych wolnych rozważaniach, w żadnym wypadku, nie dążę do krytyki wykonawców zgłaszających się na castingi do przykładowych programów. Chciałabym jednak zwrócić uwagę na, dla niektórych być może drugoplanową po słuchu muzycznym, rolę wymowy. O ile jestem w stanie zaakceptować seplenienie Pawła Kukiza (głównie z racji sympatii dla wykonawcy), o tyle trudno mi się pogodzić z frazą, w której Beata Kozidrak wyznając Wielką Miłość konsekwentnie śpiewa „pedziedzić” zamiast „powiedzieć”. Kryptoreklama dużej sieci hipermarketów w piosence chwalejącej nastrój stolicy wykonywanej przez zespół Lady Pank może zyskać uznanie jedynie wspomnianej sieci. „Kiedyś też to zobaczysz....” zapewne napisał autor tekstu, my natomiast otrzymujemy konsekwentne wokalne: „kiedyś tesko zobaczysz....”. Jak rozumiem, to tylko wina mowy pana Borysewicza, a nie celowa działalność agencji reklamowej.

Ewidentne wady mowy znanych i mniej znanych wokalistów muzyki rozrywkowej uchodzą im na sucho (niestety!), ale nie mogą mieć miejsca u osób starających się o pracę prezentera telewizyjnego, prezentera serwisów, aktora etc. Niemile widziany jest sepleniący adwokat czy dziennikarz. Nasze ucho jest w stanie zaakceptować tzw. francuskie r (chyba głównie z wyimaginowanego sentymentu do „arystokracji”), negatywnie reaguje już na zniekształcone s, z, cz, dż. U młodych kandydatów na przedstawicieli wyżej wspomnianych zawodów rozpoczyna się mały dramat i gorączkowa walka z nieprawidłowościami mowy. Kursy aktorskie, nerwowe odwiedzanie gabinetów logopedycznych i..... przede wszystkim oczekiwanie cudu. A warto zapamiętać, że już ok. 12-14 roku życia dziecka utrwala się u niego nieprawidłowe nawyki, które później całe zastępy rodziców usiłują gwałtownie wykorzenić.

- „*Jak to, przecież ona taka ładna i taka zdolna, i o wiele lepiej prowadziła tę „Kawę czy herbatę”?!?!*”

- „*Przecież ona jest świetna, zakasowałaby taką Młynarską!*”

Starając się nie wnikać w temat: kto ładniejszy czy zdolniejszy proponuję zwrócić uwagę na niedociągnięcia językowe własnych dzieci, póki jeszcze jest czas na zmiany. Oczywiście, idealistyczne podejście do własnych pociech jest rzeczą naturalną, ale orientując się w ich niedociągnięciach należy im przeciwdziałać. Zbadać zgryz, prawidłowości anatomiczne aparatu mowy, właściwą realizację głosek to nie takie trudne, a unikniemy później widoku własnych 20-paroletnich dzieci z aparatem ortodontycznym na zębach z wściekłą miną próbujących prawidłowo wymówić: „*kiedy susza szosa sucha*”. Tego typu, proszę o wybaczenie, delikwencji zasiedlają szeregi różnego autoramentu prywatnych szkół aktorskich i wokalnych, oczekując dotknięcia czarodziejską różdżką. Praca nad wykorzenieniem złych nawyków jest bardzo mozolna, mniej więcej tak trudna jak rzucanie palenie. O ile jednak odzwyczajanie się od nawyku sięgania po papierosa wymaga głównie determinacji, o tyle wykorzenienie nawyku złej wymowy wymaga przede wszystkim pracy codziennych ćwiczeń, mozolnych powtarzań i utrwalania.

Jeżeli więc nasze pięcioletnie lub sześciolatek dziecko konsekwentnie „suka w safie kosulki” lub jeździ na „lowelku” odwiedźmy z nim logopedę. To naprawdę nie boli, a pomoże. Traktujmy te wizyty jako formę leczenia o tyle sympatycznego, że odbywa się ono przez zabawę. Większość z nas reaguje na występowanie skrzywień kręgosłupa czy próchnicę u swoich dzieci potraktujmy czystość i prawidłowość mowy podobnie. Jako konieczność osiągnięcia normy. Dla dzieci będą to wizyty miłe i sympatyczne; dla rodziców dające pewność nie odbierania dziecku jednej z życiowych szans. Chociażby takich jak nauka języków obcych. Bo któż jest w stanie przewidzieć, kim zapragną być nasz dzieci?

DAVINCI P x P

Najmocniejszy aparat cyfrowy

- 142 dB maksymalna moc wyjściowa
- 84 dB wzmacnienie
- Cztery kanały z regulacją częstotliwości podziału
- Mikrofony kierunkowe
- Wielokanałowe rozszerzenie kompresji
- Trzy pamięci
- Zarządzanie sprzężeniem zwrotnym
- "Boost" podbicie niskich częstotliwości
- Regulowany pik charakterystyki od 200 do 2000 Hz
- Programowany ton zmiany pamięci
- Ergonomiczny wielofunkcyjny przełącznik
- Współpracuje z systemem FM
- Blokada drzwiczek baterii
- Zasilany baterią 675
- Dostępna nakładka na potencjometr siły głosu
- Obudowa w różnych kolorach



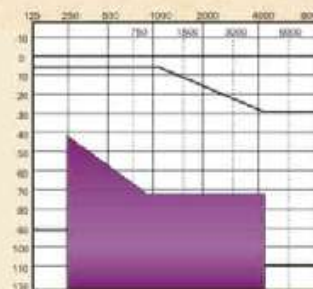
STARKEY

ul. Słowicza 41, 02-170 Warszawa

tel./fax: (022) 878 00 37, 846 02 35

e-mail: starkey@starkey.com.pl

www.starkey.com.pl





OTOSKLEROZA

część druga

dr n. med. A.Kozok

5 Wojskowy Szpital Kliniczny w Krakowie. Kliniczny Oddział Otolaryngologii

Leczenie operacyjne otosklerozy ma długą historię, w bieżącym roku mija 128 lat od wykonania w 1878 roku przez Kessela pierwszej mobilizacji strzemiączka z powodu otosklerozy. Na przestrzeni lat zmieniały się techniki chirurgicznego leczenia otosklerozy od mobilizacji, poprzez fenestrację, interpozycję, stapedektomię i stapedotomię. Na początku lat sześćdziesiątych bieżącego stulecia w wielu ośrodkach zagranicznych, a później także i krajowych została wprowadzona technika stapedektomii małookienkowej stapedotomii. Obecnie jest ona traktowana jako operacja z wyboru w chirurgii strzemiączka. Zmniejszenie średnicy otworu w płytce obniża ryzyko wczesnych i późnych ubytków odbiorczych słuchu, ponieważ tylko ograniczona część ucha wewnętrznego jest narażona na ewentualny uraz, więzadło obrączkowe pozostaje nienaruszone oraz wytwarza się ograniczony kontakt powietrza z płynami ucha wewnętrznego, co również zabezpiecza przed przypadkowym wpadnięciem do ucha wewnętrznego niepotrzebnych cząstek wiórków kostnych.

Istnieje wiele metod operacyjnego leczenia otosklerozy, dających dobry efekt czynnościowy. Każdy chirurg zajmujący się tym zagadnieniem wybiera metodę, która najbardziej mu odpowiada technicznie i dzięki której osiąga najlepsze wyniki. Pomimo ogromnego doświadczenia operującego nadal istnieje jednak ryzyko ciężkiego odbiorczego upośledzenia słuchu, które ocenia się na 2-4 % oraz niepowodzenia zamknięcia rezerwy ślimakowej do 10 dB, które szacuje się na 10-15 % operowanych chorych.

Na podstawie kilkudziesięcioletniej obserwacji można stwierdzić, że dwie metody operacyjne sprostą próbie czasu: stapedektomia dominująca w latach 60 oraz stapedotomia wykonywana od roku 1970.

Operacja według Fowlera polega na przecięciu i usunięciu przedniego ramienia strzemiączka, a następnie przełamaniu płytki w części środkowej, powoduje to uruchomienie łańcucha kosteczek na zasadzie tylnej mobilizacji strzemiączka. Warunkiem powodzenia operacji jest umiejscowienie ogniska otosklerozy tylko w przednim biegunie płytki. Zaletą tej techniki jest zachowanie niezmiennego stawu kowadełkowo-strzemiączkowego i mięśnia strzemiączkowego bez konieczności wprowadzenia obcego materiału alloplastycznego w postaci protezki strzemiączka.

Niektórzy pacjenci z otosklerozą mogą, ze względu na wykonywany zawód wymagać szczególnej decyzji, co do wybrania odpowiedniej techniki operacyjnej. Są to osoby pracujące w hałasie, szczególnie muzycy, np. orkiestry symfonicznej, narażeni na hałas powyżej 120 dB. Według Kusia w tych przypadkach wskazane byłoby podjęcie próby zastosowania metody operacyjnej, która pozwala zachować warunki zbliżone do fizjologicznych.



Osiemdziesiąt lat minęło od czasu, kiedy J. Szmurło, znakomity poliglota, autor pierwszego polskiego podręcznika otolaryngologii napisał, że „leczenie otosklerozy w ostatecznym wyniku jest beznadziejne”. Gdyby więc w latach dwudziestych powiedziano, że otosklerozę będzie można objawowo leczyć przez wykonanie stapedektomii, byłoby to uznane za herezję, podobnie jak myśl, że na Księżycu poza Panem Twardowskim znajdzie się kiedyś człowiek, cyt. za Latkowskim.

Od czasu, kiedy w 1962 roku Shea, jako pierwszy wykonał stapedektomię techniką „małego okienka”, ten rodzaj zabiegu przynosi najlepsze rezultaty w leczeniu chirurgicznym otosklerozy. Podczas stapedotomii przed usunięciem ramion strzemiączka wielu chirurgów przecina ścięgno mięśnia strzemiączkowego, co pozwala na uzyskanie lepszego dostępu do podstawy strzemiączka. Są jednakże otochirurdzy, którzy pomimo trudniejszej techniki operacyjnej zachowują ścięgno mięśnia strzemiączkowego twierdząc, że jest to korzystniejsze dla chorego.

W okresie ostatnich 50 lat dokonał się istotny postęp w leczeniu operacyjnym otosklerozy. Obecnie przeważa opinia, że każda postać otosklerozy z komponentą przewodzeniową powyżej 20 dB i pogorszeniem zrozumienia mowy przekraczającym 30 %, jednak mniejszym niż 70 %, stanowi wskazanie do leczenia operacyjnego, którego celem jest poprawa słuchu. Leczenie operacyjne przyczynia się też do zmniejszenia lub ustąpienia szumów usznych i opóźnia postępujący niedosłuch odbiorczy. W roku 1955 Shea zapoczątkował współczesną chirurgiczną metodę leczenia otosklerozy. Zastosował protezkę w kształcie tłoczka, które zastępuje strzemiączko.

Obecnie wykonywane operacje stanowią modyfikacje metody Shea. Różnice odnoszą się do zachowania lub odtworzenia ścięgna mięśnia strzemiączkowego, sposobu wykonywania otworu w płycie strzemiączka, jego uszczelnienia oraz użytych protezek.

Trwałą poprawę słuchu w otosklerozie można uzyskać wyłącznie po leczeniu operacyjnym, a wiek kalendarzowy chorego nie stanowi aktualnie przeciwwskazania do wykonania operacji na strzemiączku. W związku z obecnością *presbycusis*, u chorych na otosklerozę, po 50 roku życia występuje najczęściej niedosłuch mieszany z przewagą komponenty odbiorczej.

Według Latkowskiego operacje otosklerozy wykonywać należy niezależnie od wieku, jeśli pozwala na to rezerwa ślimakowa i sprawność funkcjonalna drugiego ucha. Jakość protezek i materiału, którym pokrywa się niszę okienka owalnego, zależy od doświadczenia operatora i uzyskanych wyników. W przypadkach mechanicznego uszkodzenia nerwu VII konieczna jest natychmiastowa reoperacja i odbarczenie, ponieważ przerwanie ciągłości nerwu raczej nie należy się spodziewać. Reoperacje stanowią przykrą konieczność, jednak są niezbędne w przypadkach pogarszania się słuchu z zachowaną rezerwą ślimakową, przy intensywnych zawrotach głowy oraz wystąpieniu objawów zapalnych.

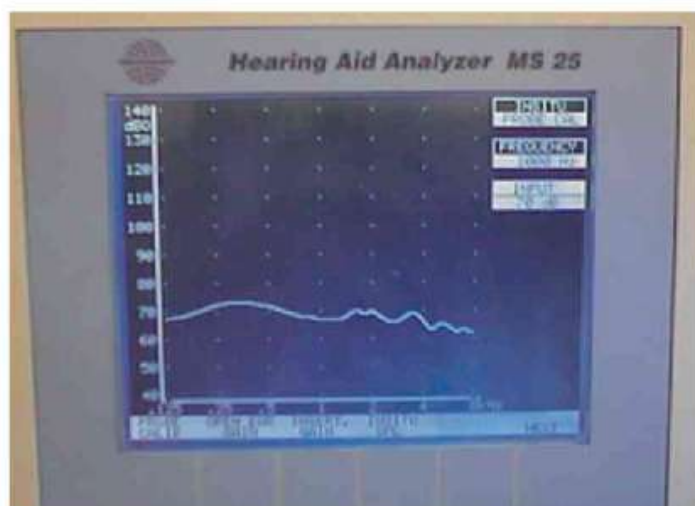


Pomiary akustyczne metodą in-situ część II

Roman Gołębiewski
Instytut Akustyki UAM,
ul. Umultowska 85, 61-614 Poznań

Po zakończeniu pomiaru, wynik kalibracji zostaje zapamiętany w pamięci urządzenia do momentu wyłączenia zasilania. Po ponownym włączeniu urządzenia, należy ponownie przeprowadzić kalibrację. Przy każdorazowej zmianie sondy (np. gdy chcemy wykonywać pomiary dla innej osoby) należy również przeprowadzić kalibrację.

Wynik przykładowej kalibracji przedstawia Rys. 6. Przedstawiony na Rys. 6 wynik pomiaru kalibracyjnego pokazuje, że sonda mikrofonowa zachowuje się jak akustyczny filtr górnopasowy. Oznacza to, że sonda tłumi sygnały o wysokich składowych.



Rys. 6. Wynik przeprowadzonej kalibracji sondy mikrofonowej (sygnał kalibracyjny $L_p = 70$ dB SPL)

1.1. Pomiar rezonansu ucha otwartego

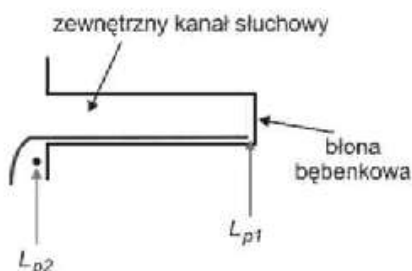
W zewnętrznym kanale słuchowym znajduje się powietrze, które pobudzone sygnałem akustycznym o odpowiedniej częstotliwości (częstotliwości odpowiadającej częstotliwości drgań własnych słupa powietrza w kanale słuchowym) zaczyna drgać lub inaczej: wpada w rezonans akustyczny. Zjawisko to określane jest w literaturze jako **rezonans ucha otwartego** (Open Ear Gain *OEG*) i należy go rozumieć jako **wzmocnienie zewnętrznego kanału słuchowego**.



Aby dokonać rejestracji rezonansu w kanale słuchowym metodą in-situ należy zmierzyć poziom ciśnienia akustycznego bezpośrednio przy błonie bębenkowej oraz na wejściu kanału słuchowego (Rys. 7). Różnica tych dwóch poziomów daje wartość rezonansu kanału słuchowego lub inaczej rezonans ucha otwartego (*OEG*):

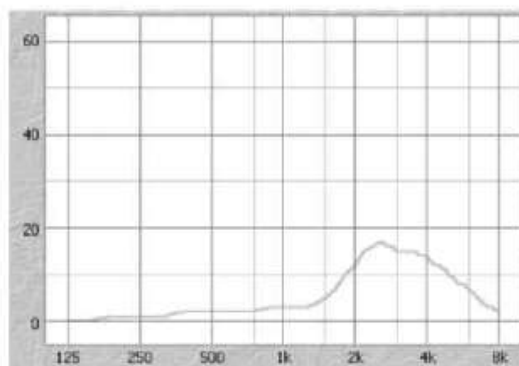
$$(OEG) = L_{p1} - L_{p2} \quad (1)$$

gdzie L_{p1} oznacza poziom ciśnienia akustycznego przy błonie bębenkowej, natomiast L_{p2} poziom ciśnienia akustycznego na wejściu kanału słuchowego.



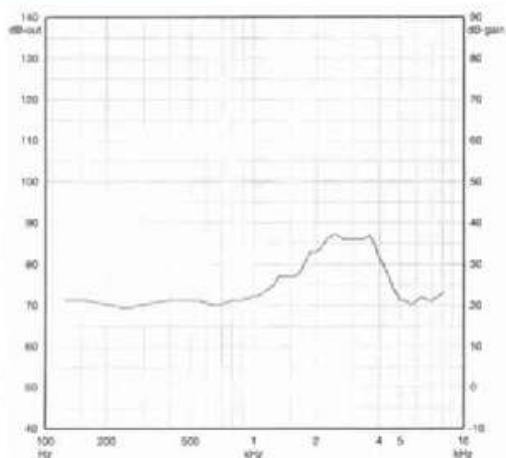
Rys. 7. Pomiar rezonansu ucha otwartego

Wartość rezonansu w zewnętrznym kanale słuchowym zależy od częstotliwości, co oznacza, że nie wszystkie częstotliwości są wzmacniane w takim samym stopniu. Typowy przebieg *OEG*, dla osoby dorosłej, przedstawiono na Rys. 8. Widać wyraźnie, że maksimum w przebiegu krzywej *OEG* występuje dla zakresu częstotliwości 2 000 – 4 000 Hz, a jego maksymalna wartość wynosi ok. 17 dB.

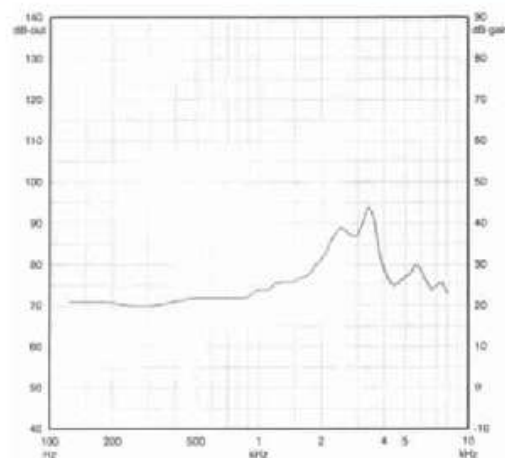


Rys. 8. Typowy przebieg rezonansu ucha otwartego dla osoby dorosłej (wykres pochodzi z programu PFG firmy Phonak)

Na Rys. 9 oraz Rys. 10 przedstawiono zmierzone, dla dorosłych mężczyzn, krzywe rezonansowe kanału słuchowego. Przebieg krzywej rezonansu przedstawiony na Rys. 9 jest bardzo zbliżony do średniego przebiegu *OEG* (Rys. 8). Natomiast krzywa zamieszczona na Rys. 10 znacznie odbiega od średniego *OEG*. Wartość rezonansu sięga 24 dB dla częstotliwości $f = 3200$ Hz.

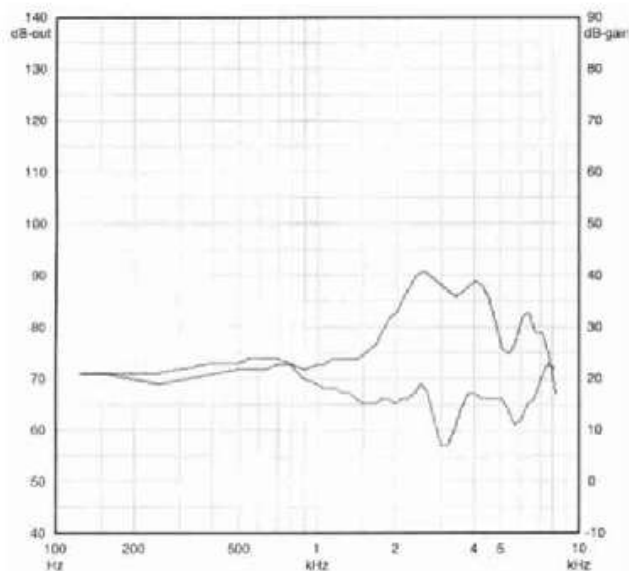


Rys. 9. Przebieg rezonansu ucha otwartego dla dorosłego mężczyzny



Rys. 10. Przebieg rezonansu ucha otwartego dla dorosłego mężczyzny

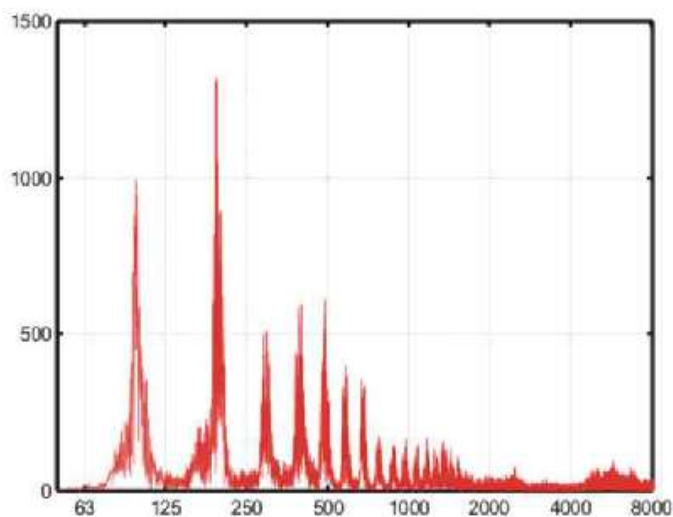
Zamknięcie zewnętrznego kanału słuchowego wkładką, zmienia jego właściwości. Rys. 11 przedstawia zmiany poziomu ciśnienia akustycznego w funkcji częstotliwości dla dwóch przypadków: otwartego (górna krzywa) i zamkniętego wkładką otoplastyczną kanału słuchowego (dolna krzywa). Z rysunku widać, że rezonans akustyczny występujący, gdy kanał słuchowy był otwarty przesunął się w kierunku wysokich częstotliwości i jest praktycznie niewidoczny (poza zakresem pomiarowym).



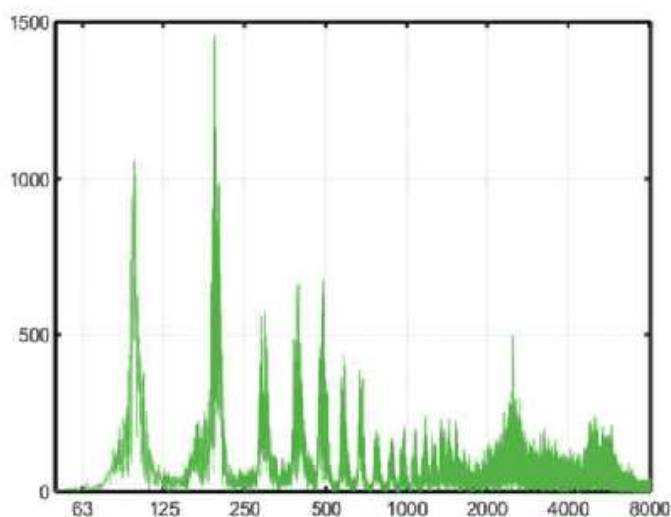
Rys. 11. Rezonans kanału słuchowego, w przypadku kanału zamkniętego wkładką uszną (bez otworu wentylacyjnego) dolna krzywa oraz kanału słuchowego otwartego górna krzywa



Poniżej na Rys. 12 oraz Rys. 13 przedstawiono widmo sygnału mowy (słowo *plac*) na wejściu kanału słuchowego (Rys. 12) oraz po przejściu przez kanał słuchowy (Rys. 13). Z rysunków widać wyraźnie, że obszarze, w którym występuje rezonans akustyczny obserwuje się wzrost amplitudy poszczególnych składowych częstotliwościowych. Wartość wzrostu amplitud uzależniona jest od wielkości rezonansu



Rys. 12. Widmo sygnału mowy (słowo *plac*)



Rys. 13. Widmo sygnału mowy (słowo *plac*) przy błonie bębenkowej tzn. po przejściu przez zewnętrzny kanał słuchowy (wykorzystano rezonans przedstawiony na Rys. 8)



KONCEPCJA FILTRU W MODELOWANIU UKŁADU SŁUCHOWEGO

Dariusz Kutzner
Zakład Akustyki Pomieszczeń i Psychoakustyki
Instytut Akustyki UAM w Poznaniu
konsbol@wp.pl

Droży Państwo

Jako czynny zawodowo audioprotetyk oraz doktorant Instytutu Akustyki UAM w Poznaniu postanowiłem przedstawić Państwu cykl artykułów opisujących związki systemów przetwarzania dźwięku w aparatach słuchowych z psychofizjologicznymi modelami procesu słyszenia. Głównym zadaniem, jakie przed sobą postawiłem jest wykazanie istnienia oraz analiza dwóch trendów w technice audioprotetycznej. Owe nurty, pomimo różnic koncepcyjnych, kreują coraz to nowsze i doskonalsze algorytmy przetwarzania sygnałów w pomocach słuchowych. Pierwszy z nich obejmuje projektowanie i wdrażanie strategii przetwarzania dźwięku, które bazują na pewnych naturalnych właściwościach narządu słuchu. Trend drugi to algorytmy, których idea oraz funkcjonowanie jest raczej luźno lub wcale związana z procesami psychofizjologicznymi zachodzącymi w układzie słuchowym. Odnosząc się do poszczególnych koncepcji funkcjonowania aparatów słuchowych oraz różnych przypadków audiologicznych, przeanalizujemy zasadność stosowania algorytmów reprezentujących oba wspomniane trendy.

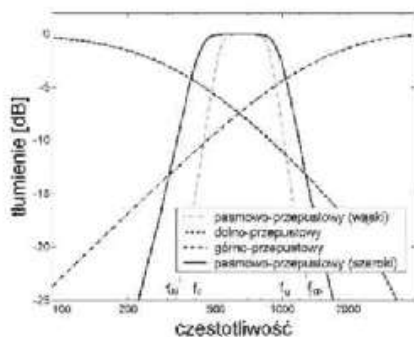
W pierwszym artykule z cyklu chciałbym przedstawić ogół zagadnień związanych z filtrowaniem zachodzącym w układzie słuchowym. Filtr (bądź zestaw filtrów), czyli element umożliwiający proste przetwarzanie oraz analizę sygnału, jest integralnym składnikiem większości układów audioelektronicznych, w tym aparatów słuchowych. Nawiązując do wyników eksperymentów psychoakustycznych oraz fizjologicznych przekonamy się, że filtrowanie jest inmanentną cechą wielu procesów mających miejsce w peryferyjnym układzie słuchowym oraz na wyższych piętrach drogi słuchowej.

1. WPROWADZENIE

Filtr (elektroniczny, akustyczny, mechaniczny, cyfrowy etc.) to układ umożliwiający modyfikację składu częstotliwościowego sygnału wejściowego. Istnieje wiele typów filtrów w odniesieniu do zakresu modyfikowanych częstotliwości. Przykładowe charakterystyki częstotliwościowe filtrów, czyli krzywe opisujące wprowadzane przez układ tłumienie poszczególnych składowych sygnału w zależności od ich częstotliwości, przedstawiono na rys.1. Pasma przepustowe filtru to pewien zakres częstotliwości dla których składowe sygnału wejściowego są transmitowane na wyjście układu z niezmienioną amplitudą lub z nieznacznym tłumieniem (do -3dB). Jak widać na rys.1, na wyjściu filtru pasmowo-przepustowego pojawiają się wszystkie składowe sygnału wejściowego o częstotliwościach zawartych w przedziale od f_d do f_p ; amplituda pozostałych składowych widmowych sygnału wejściowego zostanie znacznie zredukowana. Nie trudno się domyślić, że filtr dolnoprzepustowy transmituje wszystkie składowe sygnału wejściowego o częstotliwościach mniejszych od pewnego f_{dp} , natomiast na wyjściu filtru górnoprzepustowego pojawiają się składowe o częstotliwościach większych od ustalonego f_{gp} . Oprócz dolnej



częstotliwości odcięcia, filtry pasmowo-przepustowe charakteryzuje tzw. częstotliwość środkowa definiowana jako średnia geometryczna wartości f_u i f_n . Filtry o tej samej f_s mogą mieć różne szerokości pasma przepustowego, tak więc mogą stanowić układy mniej lub bardziej selektywne, rys. 1.



Rys.1. Charakterystyka częstotliwości różnych typów filtrów

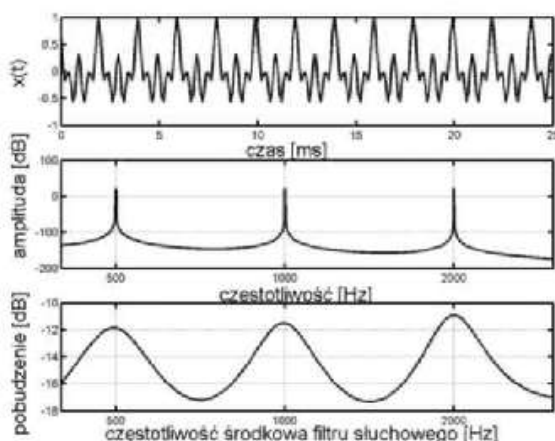
Oprócz charakterystyki częstotliwościowej, filtry opisuje również tzw. charakterystyka fazowa, czyli funkcja opisująca zmianę faz składowych sygnału wejściowego w zależności od ich częstotliwości. W związku z tym, że układ słuchowy człowieka jest mniej wrażliwy na zmianę faz składowych dźwięku niż na zmianę ich amplitud, świadomie pominiemy w tym miejscu rozważania dotyczące charakterystyk fazowych filtrów. Po krótkim przypomnieniu pojęć związanych z funkcjonowaniem oraz opisem filtrów przejdźmy do pierwszej części układu słuchowego, w której filtrowanie stanowi nieodłączny proces analizy dźwięku oraz jego transformacji na impulsy neuronowe.

2. BŁONA PODSTAWNA ORAZ NARZĄD CORTIEGO

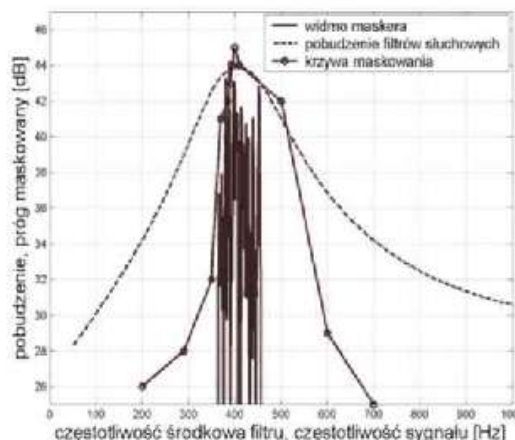
Właściwy receptor słuchowy, czyli zlokalizowany w przyśrodkowej części kanału ślimakowego narząd Cortiego, a w zasadzie tzw. wewnętrzne komórki rzęsaty, stanowi tzw. I neuron drogi słuchowej. Narząd Cortiego umiejscowiony jest na tzw. błonie podstawnej, elemencie o szczególnych właściwościach w odniesieniu do analizy składu częstotliwościowego dźwięku. Już przeprowadzone w połowie XX w. eksperymenty [1] wykazały, że odpowiedź błony podstawnej ściśle zależy od częstotliwości dźwięku: sygnały wysokoczęstotliwościowe powodują maksymalne drgania w okolicach zakrętu podstawowego ślimaka (tam też błona podstawna jest najszybsza), sygnały niskoczęstotliwościowe powodują maksymalne pobudzenie w okolicach helikotremy. W przypadku pobudzenia np. trójtone drgania błony podstawnej wykazują trzy maksima, których lokalizacja zależy od częstotliwości składowych sygnału, rys.2. W związku z powyższym, każdy punkt błony podstawnej może być traktowany jako filtr pasmowo-przepustowy o określonej częstotliwości środkowej, natomiast cała błona podstawna może być porównana do, analizującego strukturę widmową dźwięku, układu filtrów pasmowo-przepustowych, zwanych bankiem filtrów słuchowych (*auditory filters*) [2]. Jak już wspomniano, oprócz modyfikacji widma sygnału, filtry umożliwiają przeprowadzenie jego analizy. W tym przypadku, analizowany sygnał, tzn. o nieznanym składzie częstotliwościowym, podaje się na wejścia filtrów pasmowo-przepustowych o różnych częstotliwościach środkowych. W związku z tym, że na takie pobudzenie odpowiedzą przede wszystkim filtry „nastrojone” na częstotliwości składowych widmowych sygnału, analiza amplitudy sygnałów pojawiających się na wyjściach filtrów o znanych częstotliwościach środkowych dostarcza nam istotnych informacji o składzie widmowym sygnału wejściowego. Jest to technika szeroko stosowana np. w najróżniejszych analizatorach sygnałów lub w domowym sprzęcie audio, na którym często, w postaci rytmicznie skaczących słupków, wizualizowany jest przybliżony częstotliwościowy rozkład energii sygnału. Jakkolwiek mogłoby się wydawać, że owa metoda to owoc techniki XX wieku, należy pamiętać, że opisana strategia analizy sygnału została „wymyślona” oraz ewolucyjnie wdrożona do układu słuchowego przez naturę. Rys.2 przedstawia przykładowy złożony sygnał wejściowy w postaci trójtону, jego widmo amplitudowe oraz estymację widma uzyskaną przez symulację



pobudzenia filtrów słuchowych odzwierciedlających selektywne właściwości błony podstawnej ślimaka. Jak widzimy, kształt pobudzenia odzwierciedla widmo amplitudowe sygnału wejściowego, toteż błona podstawna jest traktowana jako pewien fizjologiczny analizator widmowy.



Rys.2. Przykładowy sygnał akustyczny (górny panel), jego widmo amplitudowe (środkowy panel) oraz analiza pobudzenia filtrów słuchowych (dolny panel).



Rys.3. Krzywa maskowania dla pasma szumu (dane z pracy [3]) oraz symulowane pobudzenie filtrów słuchowych

Koncepcja filtrów słuchowych została potwierdzona również przez liczne eksperymenty psychofizyczne. Chyba najwymowniejszy z nich dotyczy maskowania, czyli zjawiska zagłuszania jednego dźwięku, przez dźwięk drugi, zwany maskerem. Okazuje się, że maskowanie jest najefektywniejsze (tzn. sygnał jest najmocniej zagłuszany przez masker) wtedy, kiedy różnica częstotliwości sygnału i maskera wynosi 0 lub jest niewielka. Maskowanie maleje, tzn. słyszalność maskowanego sygnału rośnie, wraz ze zwiększaniem różnicy częstotliwości sygnału maskowanego i maskera. Krzywa maskowania odzwierciedla tzw. krzywą pobudzenia filtrów słuchowych, która, jak widać na rys. 3, wykazuje właściwości pasmowo-przepustowe.

Na koniec rozważań o filtrowaniu w peryferyjnym układzie słuchowym chciałbym zaznaczyć, że potwierdzony przez rezultaty licznych eksperymentów psychofizycznych oraz fizjologicznych, model filtrów słuchowych to jedyna koncepcja psychoakustyczna, której zasadności się nie kwestionuje. Z drugiej strony, ostatnie lata przyniosły pewne modyfikacje tego modelu, min. wiadomo, że charakterystyka częstotliwościowa danego filtru słuchowego może się zmieniać w zależności od warunków akustycznych np. dla wysokich poziomów dźwięku filtry mają tendencję do poszerzania się. Poszerzenie pasm przepustowych filtrów słuchowych, niestety trwałe, obserwuje się u osób z ubytkiem odbiorczym o lokalizacji ślimakowej. W tych przypadkach szersze filtry cechują się mniejszą ostrością, stąd obniżenie selektywności częstotliwościowej narządu słuchu oraz degradacja zrozumiałości mowy charakterystyczna dla tej grupy pacjentów.

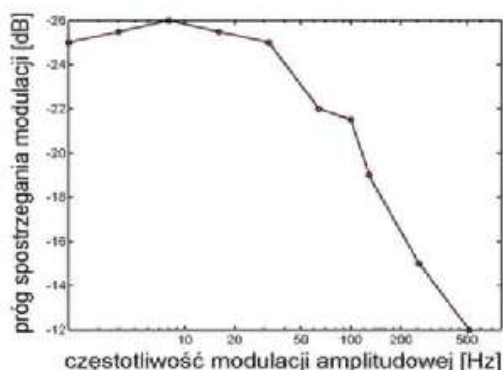
3. DROGA SŁUCHOWA

Przypuszcza się, że zachodząca w ślimaku wstępna analiza widmowa dźwięku nie jest jedynym poziomem filtracji w układzie słuchowym. Struktura większości dźwięków występujących w przyrodzie (mowa) jak i sygnałów nienaturalnych charakteryzuje się ciągłymi zmianami. tzn: zmienia się skład częstotliwościowy dźwięku, chwilowa amplituda etc. Na wyjściu filtrów słuchowych pojawiają się dalsze złożone sygnały, odzwierciedlające fluktuację amplitudy (modulację AM) dźwięku w danym paśmie

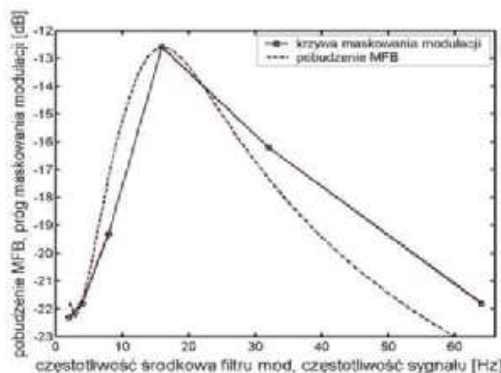


częstotliwości. Jest bardzo prawdopodobne, że informacja o modulacji jest poddawana dalszej transformacji oraz analizie.

Pierwszym pozaślimakowym elementem wykazującym właściwości filtracyjne jest nerw słuchowy, który stanowi filtr dolnoprzepustowy w odniesieniu do AM dźwięku, co zostało potwierdzone przez zarówno rezultaty pomiarów psychofizycznych [4], jak i fizjologicznych [5]. Stwierdzono [4], że postrzegalność zmian amplitudy dźwięku o stałej wysokości maleje wraz ze zwiększeniem częstotliwości zmian amplitudy, zwanej częstotliwością modulacji, co pokazano na rys.4.



Rys.4. Słyszalność modulacji amplitudy sygnału w zależności od częstotliwości modulacji (dane z pracy [4]).



Rys.5. Krzywa maskowania modulacji dla maskera modulującego o częstotliwości 16 Hz (dane własne) oraz symulowane pobudzenie filtrów modulacyjnych

Niestety nie wiadomo, jaka jest rola dolnoprzepustowego filtrowania AM zachodzącego w nerwie VIII. Być może jest to po prostu pewna niedoskonałość „toru transmisji modulacji”, a może celowe przytłumienie sygnałów o szybkozmiennej amplitudzie, charakterystycznej dla większości dźwięków zakłócających (hałas, gwar uliczny etc).

Synapsy aksonów stanowiących nerw VIII wnikają do jąder ślimakowych, będących komórkami II neuronu drogi słuchowej, skąd impulsy neuronowe są dalej transmitowane do komórek III neuronu oraz, ostatecznie, do kory słuchowej. Wyniki pewnych doświadczeń [6] sugerują, że jądra ślimakowe (II neuron) oraz komórki wzgórka dolnego blaszki czworaczej (III neuron) wykazują właściwości pasmowo-przepustowe w odniesieniu do różnych częstotliwości modulacji amplitudy dźwięku. Powyższe obserwacje doprowadziły do powstania koncepcji tzw. banku filtrów modulacyjnych (*modulation filterbank-MFB*), postulującej istnienie na wyższych piętrach drogi słuchowej układu filtrów pasmowo-przepustowych, dokonującego wtórnej analizy sygnałów pojawiających się na wyjściach peryferyjnych filtrów słuchowych. Po raz kolejny eksperyment fizjologiczny został wsparty przez pomiar psychofizyczny: przedstawione na rys.5 tzw. krzywe maskowania modulacji, opisujące maskowanie słyszalności zmienności amplitudy (nie słyszalności całego dźwięku!) jednego sygnału przez tzw. masker modulujący, wykazują właściwości pasmowo-przepustowe. Widzimy, że próg detekcji modulacji jest odwrotnie proporcjonalny do (modułu) różnicy częstotliwości modulacji sygnału maskowanego oraz maskera modulującego. Porównując dane przedstawione na rys.5 z rys.3 dochodzimy do wniosku, że krzywe maskowania modulacji mogą odzwierciedlać selektywne właściwości hipotetycznych pozaślimakowych filtrów modulacyjnych.

Znamiennym jest, iż pomimo publikacji wielu zgodnych z przewidywaniami modelu MFB wyników badań laboratoryjnych, koncepcja ta budzi wiele kontrowersji i jest nadal obiektem rozważań prowadzonych w wielu ośrodkach naukowych na świecie.



4. KORASŁUCHOWA

W pracy [7] przedstawiono wyniki interesującego eksperymentu dowodzące, że w pierwszorzędowej korze słuchowej (A1) tchórzofreki zachodzi proces porównywalny do tzw. *analizy cepstralnej* dźwięku. Jakkolwiek istnieją różne definicje *cepstrum*, można przyjąć, że jest to widmo amplitudowe z logarytmu widma amplitudowego sygnału [8] (natomiast sam termin jest anagramem angielskiego słowa *spectrum*, czyli widmo). Najogólniej mówiąc, podczas analizy *cepstralnej* dalszej analizie widmowej podlega widmo amplitudowe sygnału, które dla różnych częstotliwości przyjmuje różne wartości (rys.2), a więc cechuje się pewną zmiennością, którą można poddać kolejnej analizie częstotliwościowej. Rezultaty przedstawione w [7] sugerują istnienie na poziomie A1 filtrów (a w zasadzie *liftrów*) nastrojonych na różne „częstotliwości” zmian widma. Jest bardzo prawdopodobne, że analiza tego typu, będąca standardem np. w systemach automatycznego rozpoznawania mowy, mówcy etc., zachodzi również w układzie słuchowym człowieka. Głównym argumentem wspierającym tę hipotezę jest np. nasza zdolność do identyfikacji określonej głoski bez względu na głos mówcy, wysokość głosu, chrypkę mówiącego etc. Jedyną wielkością niewrażliwą na tego typu zmiany oraz zniekształcenia jest właśnie (odpowiednio prze-liflowane) *cepstrum*.

5. PODSUMOWANIE

Niniejszy artykuł dotyczył procesów filtrowania, jakie zachodzą lub najprawdopodobniej mają miejsce w układzie słuchowym. Odnosząc się do rezultatów wybranych eksperymentów psychoakustycznych oraz fizjologicznych stwierdzono, że słuchowe przetwarzanie informacji można opisać w kategorii aktywności pewnych poziomów filtracji, dokonujących dekompozycji struktury widmowej dźwięku (filtry słuchowe), struktury widmowej zmian amplitudy dźwięku (MFB) oraz, być może, analizy widmowej samego widma dźwięku. W kolejnym artykule zobaczymy w jakim stopniu opisane właściwości narządu słuchu zostały przeniesione do aparatów słuchowych.

BIBLIOGRAFIA

1. Bekesy G. Von, *Experiments in hearing*, New York, 1960
2. Moore B.C.J., *An introduction to psychology of hearing*, 5th ed., Academic Press, London, 2004
3. Egan J.P., Hake H.W., *On the masking pattern of a simple auditory stimulus*, JASA 22, 622-630, 1950
4. Bacon S.P., Viemeister N.F., *Temporal modulation transfer function in normal-hearing and hearing-impaired listeners*, Audiology 24, 177-134, 1979
5. Langner G., *Periodicity coding in the auditory system*, Hearing Research, 60, 1992
6. Møller A.R., *Statistical evaluation of the dynamic properties of the cochlear colliculus units using stimuli modulated with pseudorandom noise*. Brain. Res 57, 443-456
7. Versnel H., Shamma S.A., *Spectral ripple representation of steady-state vowels in primary*



LOBBING POJĘCIE NIEZNANE? - część II

Robert Czarlewski

W poprzednim artykule przedstawiłem ogólne zasady lobbingu, nie skupiając się szczególnie na żadnym jego aspekcie. W tej części chciałbym nieco bardziej szczegółowo zająć się tematem lobbingu. Niestety, w chwili obecnej lobbing w Polsce nie jest kojarzony pozytywnie. Ciągłe pojawiające się nowe afery polityczne, w które zamieszani są bardziej lub mniej znani lobbyści powodują, że lobby nie jest postrzegane w naszym kraju jako skuteczny i „przyzwoity” instrument. To sprawia, że każda zorganizowana grupa, (także ewentualne lobby protetyczne) która będzie chciała wykorzystać lobbing do uregulowania pewnych kwestii, czy chociażby uzyskania większej świadomości społecznej w danym temacie, będzie musiała poruszać się bardzo ostrożnie i stosować bardzo wyważone metody. Pojęcie „lobby” nabrało dosyć niekorzystnego wydźwięku, i wszystkie grupy, które zdecydowały się na tego typu działanie, są bacznie obserwowane, a nawet niewielkie potknięcie może je kosztować utratę zaufania czy wręcz usunięcie ze sceny politycznej.

Dlatego tym ważniejsze jest dobre poznanie tematu lobbingu, a także odpowiednich sposobów jego stosowania. Należy pamiętać, że profesjonalnie i odpowiedzialnie prowadzony lobbing może być bardzo użytecznym narzędziem. Stąd też kolejna część artykułu poświęcona lobbingowi.

Andrzej Arendarski
prezes NOM i Telenergo

Nasz lobbing jest raczej dosyć amatorski. Opiera się głównie na rozmowach członków zarządu z posłami, politykami. Tłumaczymy im nasze racje, przekonujemy, że potrzebne są takie, a nie inne uregulowania prawne. Elementem lobbingu są też niektóre działania organizowane przez nasz dział PR. Wypowiadając się publicznie, udzielając wywiadów, staramy się przekonywać do naszych racji. Nie wynajmujemy natomiast żadnej firmy lobbingowej.

Kolejnym bardzo ważnym kanałem prowadzenia tego typu działań są izby przemysłowe. W naszym przypadku jest to głównie Krajowa Izba Informatyki i Telekomunikacji. Organizuje ona silny lobbing na rzecz liberalizacji prawa telekomunikacyjnego. Robi to w interesie wielu przedsiębiorstw z tego sektora. Jej przedstawiciele obecni są na posiedzeniach komisji sejmowych, przygotowują analizy, ekspertyzy prawne.

Najważniejsze są kontakty z parlamentem. Sprawą podstawową jest bowiem przede wszystkim kształt prawa. Wszelkie inne problemy są pochodną złych przepisów.

Lobbing powinien być oparty na ściśle określonych regułach. Niestety, w Polsce samo słowo lobbing jest często traktowane jako eufemistyczne określenie korupcji, podczas gdy w rzeczywistości jest jej zaprzeczeniem. Jego istotą jest działanie na rzecz grupy interesów w sposób jawny, prezentowanie argumentów, nie zaś oferowanie komuś jakichś gratyfikacji. Działania takie mieszczą się w normalnej praktyce przedsiębiorstw i są potrzebne.

Żeby negatywne postrzeganie lobbingu zmienić, konieczne jest uchwalenie ustawy, która dokładnie określiłaby, co wolno, a czego nie wolno w tej dziedzinie robić, tak jak jest to uregulowane na przykład w Stanach Zjednoczonych.



Zbigniew Twardowski

dyrektor generalny,

prezes zarządu Messenger Service Stolica SA

Lobbing to wywieranie wpływu w celu uzyskania jakichś korzyści systemowych. W przypadku mojej branży można to uzyskać tylko w parlamencie albo w rządzie. W toczących się pracach nad nową ustawą liberalizującą rynek pocztowy, która ma być gotowa w połowie tego roku, biorą udział, oprócz posłów, także reprezentanci branży logistyczno-spedycyjnej.

Moim zdaniem, w tym przypadku lobbing bardziej koncentruje się na pilnowaniu, aby, po pierwsze, nie dopuścić do rozwiązań monopolistycznych w naszej branży, po drugie, zliberalizować prawo i dostosować je do standardów europejskich, po trzecie wreszcie, zablokować lub zminimalizować te rozwiązania, w których konieczne byłoby np. staranie się o koncesje, bo te zawsze są korupcjogenne.

Władze lokalne w naszej branży nie są podmiotem oddziaływania - działamy na podstawie ustaw tworzonych przez wyższe urzędy.

Sławomir Kryszkowski

prezes Jelfy

Biorąc pod uwagę perspektywę wejścia do Unii, polski przemysł farmaceutyczny stoi przed koniecznością dostosowania się do wymagań obowiązujących w krajach członkowskich. Istotne znaczenie mają kwestie dotyczące rejestracji i re-rejestracji produktów leczniczych, a przede wszystkim przyspieszenie procesu rejestracji leków generycznych.

Na pewno najważniejszą sprawą jest prowadzenie kampanii na rzecz krajowych producentów farmaceutyków. Celem lobbingu w tym obszarze powinno być przede wszystkim sformułowanie "przyjaznych" przepisów, umożliwiających polskim przedsiębiorstwom produkcję leków odtwórczych. Działania tego typu są prowadzone między innymi w sprawie tzw. poprawki Bolara (z ang. Bolar Provision - reguła obowiązująca m.in. w USA, Kanadzie, Japonii, na Węgrzech. W Polsce ma dopiero zostać wprowadzona. W UE nie ma na ten temat jednolitego stanowiska, spory jej dotyczące toczą się również w ramach WTO, przyp. K. O.), umożliwiającej prowadzenie prac badawczych przed zakończeniem ochrony patentowej, a samo wdrożenie leku do produkcji po jej ustaniu.

To jeden z przykładów. Oczywiście kontynuowanie działań wspierających i promujących przemysł leków generycznych powinno dotyczyć nie tylko Polski, ale i pozostałych krajów kandydujących do Unii.

Maciej Fedorowicz

prezes Gino Rossi

Formalnego lobbingu nie prowadzimy. Włączamy się natomiast w działania, które mają na celu poprawienie warunków działania wielu firm. Koordynują je izby przemysłowo-handlowe, do których należymy (Włoska Izba Przemysłowo-Handlowa, izba branżowa). Działając poprzez te gremia, staramy się, by nasze postulaty były wysłuchane. Nie chodzi tu o bezpośrednie wpływanie na kształt ustaw (nie mamy takich możliwości), lecz raczej o to, by ludzie, którzy mają wpływ na ich tworzenie (posłowie, przedstawiciele rządu), zapoznali się z naszą opinią. Na razie jednak postulaty pracodawców są realizowane w niewielkim stopniu. Wynika to z tego, że w najważniejszych sprawach, dotyczących wszystkich pracodawców, takich jak np. podatek liniowy, przedsiębiorcy wciąż nie mówią jednym głosem. Trzeba odróżnić prawdziwy lobbing, który polega na prezentowaniu swojego zdania, przekonywaniu do niego, od działań, które z lobbingiem często są kojarzone, a które nie mają z nim nic wspólnego. Gdy np. firma (czy też wąska grupa firm), chcąc załatwić prywatny interes (np. uzyskanie koncesji, ulgi podatkowej), ucieka się do korupcji, to są to po prostu działania przestępcze.



Robert Jędrzejczyk

Radca prawny, partner w Kancelarii Gide Loyrette Nouel Dariusz Tokarczuk i Wspólnicy

Informacje o coraz częstszych przypadkach dokonywania w ustawach lub rozporządzeniach zmian, których interes publiczny jest wątpliwy, lecz które w ewidentny sposób chronią interes określonych osób, utrwalają niekorzystne wyobrażenia na temat lobbingu. Jeśli wierzyć doniesieniom prasowym, akty prawne, takie jak ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, o grach losowych i loteriach promocyjnych czy o biopaliwach, stały się polami bitew różnego rodzaju grup nacisku.

Tymczasem lobbing sam w sobie nie jest niczym złym. W państwach demokratycznych i praworządnych organy władzy i inne podmioty (organizacje pracodawców, pracobiorców, związki zawodowe, a także konkretne osoby lub przedsiębiorstwa) wymieniają się wzajemnie opiniami po to, aby określić wszystkie możliwe konsekwencje takich lub innych rozstrzygnięć. Na dezaprobatę zasługuje raczej brak umiejętności oparcia się tej presji przez władzę lub niewłaściwe wykorzystanie przez urzędników powierzonych im ustawowo kompetencji.

Oczywiście, nie każda forma lobbingu zasługuje na uznanie. Wpływowe osoby często zapraszane są na konferencje zagraniczne. Nieraz na miejscu okazuje się, że jedynym celem spotkania jest przekonywanie przez jakąś grupę nacisku do swoich racji, a sama konferencja to ukryta forma sponsorowanej wycieczki zagranicznej. Jednak dopóki lobbing ogranicza się do przekonywania i argumentowania, nie może być potępiany.

Jak polski ustawodawca powinien potraktować lobbing - jako coś złego, podejrzanego, czemu trzeba się bacznie przyglądać, czy jako instytucję potrzebną państwu, której trzeba zapewnić jak najdalej idącą jawność i przejrzystość? Opracowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji i będący obecnie przedmiotem prac legislacyjnych projekt ustawy o lobbingu wydaje się, niestety, wyrazem negatywnego stosunku do tej formy wymiany opinii. Autorzy projektu zdają się traktować lobbing jako działalność, której należałoby zakazać, a skoro w praktyce jest to niemożliwe, należy tę działalność poddać niekiedy całkowicie absurdalnym ograniczeniom.

Nie sposób nie dostrzec błędów i niekonsekwencji, które wkradły się do projektu ustawy. Już sama definicja działalności lobbingowej zdaje się na siłę ujmować w ścisłe ramy prawnych sformułowań działalność, która ze swej natury jest wielopostaciowa i pozbawiona formalizmu. Można nabrać wątpliwości, czy np. wydrukowanie artykułu krytykującego jakikolwiek projekt ustawy przygotowywanej przez Sejm nie zostanie odczytane jako lobbing. W takim wypadku większość publikujących swe analizy prawników może zostać uznana za osoby prowadzące taką właśnie działalność. Czy rozwiązanie takie jest właściwe teraz, gdy jakość stanowionego prawa jest coraz niższa? Osobnym problemem może się stać dla prawników (i nie tylko dla nich) konieczność ujawniania, w kontekście proponowanej ustawy, listy swoich klientów.

Może lepiej byłoby, gdyby w perspektywie włączenia Polski do struktur Unii Europejskiej twórcy projektu nowej ustawy uwzględnili uregulowania unijne w tym zakresie. Zasady prowadzenia działalności lobbingowej wobec struktur unijnych poddane są raczej normom etyki poszczególnych grup lobbystów (tzw. Codes de conduite) oraz przepisom regulującym postępowanie urzędników, przede wszystkim urzędników Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego.



Skuteczność lobbingu

Wyniki badań pokazują, że najskuteczniejsze są kontakty bezpośrednie z deputowanymi parlamentu, a także ze sprawozdawcą lub przewodniczącym danego Komitetu. Najważniejszymi momentami dla lobbingu jest etap prac początkowych nad projektem, a podczas wstępnych dyskusji, w podgrupach. Dobrą metodą jest też korzystanie z pomocy eksperta, współpracującego ze sprawozdawcą.

Lobbystów grzechy główne

W 2001 roku przeprowadzono wśród parlamentarzystów badania, mające na celu wyjaśnienie, od czego zależy i co decyduje o dobrej, a więc skutecznej komunikacji z parlamentarzystami. Ponad 60% badanych oceniło lobbing prowadzony przez biznes jako skuteczny. Przeciwnego zdania jest co trzeci parlamentarzysta (37%). Najczęstszymi źródłami informacji, wykorzystywanymi przez parlamentarzystów są:

- Industry newsletter
- Prasowe organy branżowe oraz oficjalne stanowiska

Innymi źródłami są publikacje i strony internetowe organizacji pozarządowych. Ponad 50% badanych uważało, że informacja, dostarczana przez lobbystów jest niewystarczająca.

Podczas nieoficjalnych wypowiedzi parlamentarzyści twierdzili, że informacje, dostarczane przez lobbystów nie wiedzieli, w jaki sposób nawiązać z nimi komunikację. „Potrzebny jest bardziej osobisty kontakt”. Lobbyści powinni utrzymywać stały kontakt, nawet jeśli nie wymagają tego aktualne kwestie.

Osobiste spotkania są uważane za najbardziej optymalne – można wtedy zadać konkretne pytanie i oczekiwać natychmiastowej odpowiedzi. Jeden z hiszpańskich deputowanych radzi: „Utrzymywać najbardziej jak to możliwe ludzkie kontakty. Kontakty za pośrednictwem telefonu czy poczty elektronicznej oceniam jako zimne. Wolę osobiście poznać lobbystę, spotkać się z nim na kawie czy lunchu.

Kolejnym zarzutem wobec lobbystów jest ich nieskuteczność w docieraniu do odpowiednich adresatów. Niemiecki deputowany obrazowo wyjaśnia: „Nie jest dobrze, kiedy reprezentanci przemysłu elektronicznego przesyłają materiały do parlamentarzysty zajmującego się problemami rolnictwa.

Wielu z parlamentarzystów uskarża się też na jakość informacji – są zbyt ogólne i nie poruszają kluczowych kwestii. Ilość informacji, jaką są zasypywani deputowani jest ogromna, jednakże najczęściej są to informacje bezwartościowe, bądź skupiające się na nieistotnych szczegółach.

Kolejnym grzechem lobbystów jest niedostarczanie informacji na czas. Parlamentarzyści radzą, aby informacje przekazywać jak najwcześniej, na etapie prac w komitetach.

Powiązane z tym jest w pewnym stopniu szanowanie czasu deputowanego. Jest on dosyć cenny, nie należy zatem poświęcać trzydziestominutowego spotkania na poruszanie trywialnych kwestii.

Najczęstsze i spontaniczne komentarze ankietowanych parlamentarzystów	% odpowiedzi
Lobbyści nie rozumieją ważności Parlamentu i tego w jaki sposób komunikować się z parlamentarzystami w osobisty i stosowny sposób	16
Nie zawsze docierają do właściwego parlamentarzysty	17
Dostarczają zbyt ogólną informację i nie koncentrują się na kluczowych kwestiach	19
Nie dostarczają informacji we właściwym czasie	16
Dostarczają informacji stronicznych, nienaukowych, nieadekwatnych	32

Sposób przekazywania informacji

Ponad połowa badanych uważa, że skuteczny lobbing jest efektem dostarczania jasnej, obiektywnej informacji w odpowiednim czasie. 37% ankietowanych uważa, że lobbyści pracują nad rozwojem i utrzymaniem stałej sieci kontaktów z parlamentarzystami. Są bardzo zorganizowani – przysyłają raporty, aranżują spotkania, kolacje z rządowymi przedstawicielami. Uczestniczą w przesłuchaniach z parlamentarzystami i pozostają z nimi w ciągłym kontakcie.

**Dlaczego lobbyści są nieskuteczni?**

Najczęstsze i spontaniczne komentarze ankietowanych parlamentarzystów	% odpowiedzi
Nieskuteczni lobbyści nie są osobiście zaangażowani	56
Nieskuteczni lobbyści dostarczają jednostronną bądź stronniczą informację	28
Nieskuteczni lobbyści dostarczają niepełną informację	54
Nieskuteczni lobbyści są zbyt agresywni i emocjonalni	13

Ponad połowa badanych uważa, że lobbyistom brak osobistego zaangażowania przychodzi tylko wtedy, gdy mają problem. Nie nawiązują bezpośredniego kontaktu. Za późno rozpoczynają działania i wtedy działają zbyt gwałtownie. Często pojawia się też kwestia stronniczych bądź jednostronnych informacji skuteczność lobbyistów byłaby większa, gdyby informacje były obiektywne, podparte autentycznymi naukowymi danymi.

Bardzo często informacja przekazana jest zbyt ogólna, pozbawiona szczegółów czy nawet konkretnych życzeń, które mogłyby być przydatne w dyskusji.

Jednym z częściej wymienianych czynników jest agresja i emocje, towarzyszące danej kwestii. Według ankietowanych lobbyści stosują zbyt agresywny marketing, ze szkodą dla nich samych. Źle się dzieje, kiedy emocje biorą górę nad konkretnymi faktami. Często też wyolbrzymiają skutki niewłaściwych decyzji, kiedy ktoś nie weźmie pod uwagę ich opinii.

Źródła informacji

Źródło informacji	% odpowiedzi
Własny personel	39
Własne, indywidualne badania	21
Prasa	15
Przedstawiciele grup zawodowych	12
Koledzy	5
Inne	8

Podsumowanie

Prowadzenie lobbingu wśród parlamentarzystów to działalność bardzo złożona, czasochłonna i wymagająca nawiązywania relacji, opanowania technik komunikacyjnych.

Przeprowadzone wśród parlamentarzystów badania doprowadziły do wskazania czterech kluczowych spraw w dziedzinie kontaktów:

1. rola i znaczenie kontaktów osobistych
2. rola czasu
3. uczciwa komunikacja
4. dostarczanie informacji wynikającej z faktów i potwierdzonej badaniami naukowymi



Wspólnota majątkowa

Magda Pawlikowska

Wstąpienie w związek małżeński jest związane z pewnymi skutkami odpowiedzialności cywilnoprawnej tego zdarzenia. Z mocy ustawy z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami tzw. wspólnota majątkowa (wspólnota ustawowa) obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich (majątek wspólny).

Stosunkowo niedawno, bo dokładnie 20 stycznia br. weszły w życie zmiany w zakresie wspólnoty majątkowej małżonków do którego zaliczamy pobrane wynagrodzenie za pracę jak i inne dochody oraz środki zgromadzone na rachunkach emerytalnych.

Natomiast nie są objęte wspólnotą przedmioty majątkowe należące do majątku osobistego każdego z małżonków czyli przedmioty nabyte przed powstaniem wspólnoty, nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę, pewne prawa majątkowe, przedmioty uzyskane z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia albo z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (z wyjątkami), wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za pracę, przedmioty majątkowe uzyskane z tytułu nagrody za osobiste osiągnięcia, prawa autorskie (poniżej podano pełniejszy zapis *).

Nowa ustawa w zasadniczy sposób zmienia obowiązujące do tej pory przepisy i tym samym ma istotny wpływ na bezpieczeństwo rodziny głównie z perspektywy prowadzenia działalności gospodarczej współmałżonka (małżonków) i właściwego zabezpieczenia wierzycieli.

Szczególną uwagę należy zwrócić na kwestię rozumienia osobistej własności jako wszystkiego, co nabędziemy w zamian za majątek osobisty. Na przykład dostając od szefa wartościową nagrodę co z uwagi na efekt własnej pracy zaliczane jest do puli majątku osobistego spieniężymy ją i nabędziemy nowy przedmiot, który wciąż będzie naszym majątkiem osobistym. Przed nowelizacją zasililiby on wspólny majątek.

Bieżące zmiany przyjmują, że każdy z małżonków ma prawo do samodzielnego dysponowania wspólnym majątkiem, co nie zwalnia ze współdziałania w zarządzaniu tym majątkiem. Oznacza to przede wszystkim zasadę informowania się wzajemnie o stanie majątku (np. o otrzymaniu podwyżki), dysponowaniu majątkiem (np. zaplanowanie remontu mieszkania) i o zobowiązaniach obciążających ten majątek (np. udzielenie pożyczki). Nie przestrzeganie tych obowiązków przez małżonków może skutkować ograniczeniem przez sąd lub pozbawieniem prawa do samodzielnego zarządzania wspólnym majątkiem lub też ustanowieniem przymusowej rozdzielnosci majątkowej.

Jest to niezwykle istotne w przypadku osób prowadzących działalność gospodarczą, jak i będących w układzie rodzinnym z takimi osobami. To wierzyciel musi odpowiednio zabezpieczyć się, aby móc dochodzić spłaty długu z majątku wspólnego małżonków. Jeżeli uzyska dokument urzędowy lub prawny poświadczający zgodę współmałżonka na zaciągnięcie zobowiązania, będzie miał większą możliwość dochodzenia swoich roszczeń.

Sytuacja odwrotna, kiedy zobowiązanie zostało zaciągnięte bez zgody współmałżonka nie wpływa na rodzinny majątek, który pozostaje wówczas nienaruszony. Brak zgody współmałżonka na zabezpieczenie wierzyciela majątkiem rodzinnym jest zatem równoznaczne z ochroną majątku rodziny. Pamiętać należy, że współmałżonek nie ma obowiązku składania podpisu np. na umowie kredytowej i zawsze może bronić się przed dochodzeniem roszczenia z majątku wspólnego gdy nie wyraził zgody na zaciągnięcie zobowiązania.



Warto również wspomnieć iż od 20 stycznia br. można zawrzeć nowy rodzaj małżeńskiej umowy majątkowej – rozdzielność majątkowa z wyrównaniem dorobków (dorobek – wzrost wartości majątku każdego z małżonków po zawarciu umowy majątkowej). Po ustaniu rozdzielności majątkowej (np. na skutek rozvodu) małżonek, którego dorobek jest mniejszy niż dorobek drugiego małżonka może żądać wyrównania dorobków przez zapłatę lub przeniesienie prawa. Przepis ten obowiązuje również w drugą stronę tzn. aby zapobiec nadużywaniu prawa, istnieje możliwość z ważnych powodów żądania zmniejszenia obowiązku wyrównania dorobków. Natomiast w sytuacji śmierci jednego z małżonków, wyrównanie dorobków następuje między jego spadkobiercami a małżonkiem pozostałym przy życiu.

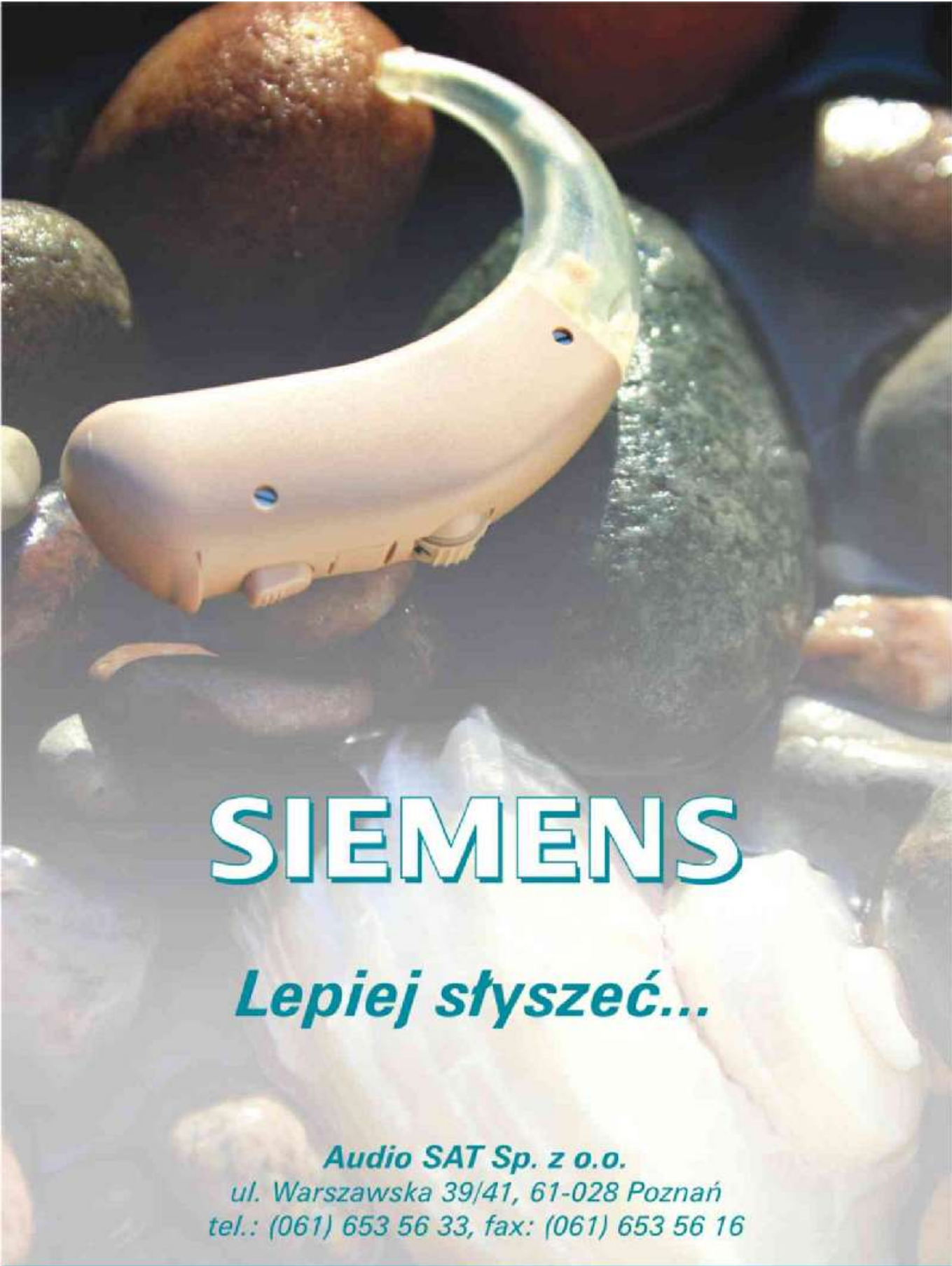
Wyżej wymienione zapisy w świetle codziennej praktyki stanowią bardzo ważny element świadomego zarządzania nie tyle domowym co małżeńskim majątkiem. Jest to o tyle ważne, że na nowo określają prawa i zakres ich obowiązywania w zależności mąż (żona) przedsiębiorca – kontrahent a małżeńska wspólnota majątkowa.

** Do majątku wspólnego należą w szczególności:*

- *pobrane wynagrodzenie za pracę i dochody z innej działalności zarobkowej każdego z małżonków,*
- *dochody z majątku wspólnego, jak również z majątku osobistego każdego z małżonków,*
- *środki zgromadzone na rachunku otwartego lub pracowniczego funduszu emerytalnego każdego z małżonków.*

Natomiast przedmioty majątkowe nieobjęte wspólnością ustawową należą do majątku osobistego każdego z małżonków i są to:

- *przedmioty majątkowe nabyte przed powstaniem wspólności ustawowej,*
- *przedmioty majątkowe nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę, chyba że spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowił,*
- *prawa majątkowe wynikające ze wspólności łącznej podlegającej odrębnym przepisom,*
- *przedmioty majątkowe służące wyłącznie do zaspokajania osobistych potrzeb jednego z małżonków,*
- *prawa niezbywalne, które mogą przysługiwać tylko jednej osobie,*
- *przedmioty uzyskane z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia albo z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; nie dotyczy to jednak renty należnej poszkodowanemu małżonkowi z powodu całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej albo z powodu zwiększenia się jego potrzeb lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość,*
- *wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za pracę lub z tytułu innej działalności zarobkowej jednego z małżonków,*
- *przedmioty majątkowe uzyskane z tytułu nagrody za osobiste osiągnięcia jednego z małżonków,*
- *prawa autorskie i prawa pokrewne, prawa własności przemysłowej oraz inne prawa twórcy,*
- *przedmioty majątkowe nabyte w zamian za składniki majątku osobistego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej.*



SIEMENS

Lepiej słyszeć...

Audio SAT Sp. z o.o.

ul. Warszawska 39/41, 61-028 Poznań

tel.: (061) 653 56 33, fax: (061) 653 56 16

www.siemens-audiologia.pl



Pytanie: W jakich warunkach należy się klientowi wymiana aparatu słuchowego na nowy?

Co oznacza używany w ustawie „O ochronie praw konsumenta” zwrot „towar nie zgodny z umową” w odniesieniu do aparatu słuchowego?

W lipcu 2003r sprzedałem aparat słuchowy pacjentowi. Sprzedaży dokonałem na podstawie wniosku NFZ wystawionego przez lekarza specjalistę zgodnie z zamieszczonymi tam zaleceniami. Wystawiłem gwarancję na zakupiony aparat na okres dwóch lat. W trakcie okresu gwarancji pacjent zgłaszał się do mnie w celu jego regulacji. Jednakże kolejno wykonywane dostrajania aparatu nie odnosiły pozytywnego skutku. Pacjent każdorazowo twierdził, że aparat nie spełnia jego oczekiwań, nie przynosi mu poprawy komfortu słyszenia i ogólnie czuje się rozczarowany. Dwa miesiące przed upływem gwarancji pacjent zażądał zwrotu pieniędzy!!! Powołał się na zapisy przytoczonej wyżej ustawy stwierdzając, iż towar jest nie zgodny z umową. Nadmieniam, że w trakcie pierwszego dopasowania sam pacjent wybrał ten aparat z zaproponowanych mu trzech typów aparatów oceniając, że w tym jest mu najlepiej.

Zwrot pieniędzy po upływie niemalże dwóch lat używania przez klienta aparatu jest sprawą trudną nie tylko ze względów ekonomicznych, ale powoduje olbrzymie perturbacje w rozliczeniach z NFZ. Poradźcie, co mam zrobić. Aparat słuchowy nie jest przecież lodówką czy żelazkiem. Protetyk słuchu zdany jest w trakcie pierwszego dopasowania i kolejnych na subiektywne odczucia osoby niedosłyszącej, według której dokonuje niezbędnych zmian.

Pacjent szantażuje mnie, że zwróci się do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumenta oraz wytoczy mi sprawę sądową z powództwa cywilnego.

Liczę na szybką odpowiedź

Pozdrawiam

Protetyk słuchu

Opinia prawna dotycząca odpowiedzialności sprzedawcy za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową

Powyższe pytanie dotyczy sprzedaży konsumenckiej cywilno-prawnych stosunków umownych pomiędzy sprzedającym-przedsiębiorcą (sprzedaż w zakresie działalności przedsiębiorstwa) a konsumentem osobą nabywającą rzecz w celu niezwiązanym z działalnością zawodową lub gospodarczą.

Sprzedaż konsumencka regulowana jest obecnie przepisami ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz.U. nr 141, poz. 1176 z późn. zm.) dalej ustawa. Weszła ona w życie 1 stycznia 2003 r.

Zaznaczyć należy, że sprzedaż konsumencka nie podlega obecnie przepisom Kodeksu cywilnego w zakresie przewidzianej tam odpowiedzialności sprzedawcy z tytułu rękojmi i odpowiedzialności z tytułu gwarancji. Wymieniona wyżej ustawa uchyliła te przepisy w odniesieniu do sprzedaży konsumenckiej objętej ustawą. W pozostałych przypadkach Kodeks cywilny będzie obowiązywał nadal (np. gdy stronami kontraktu są przedsiębiorcy lub wyłącznie nie-przedsiębiorcy).

Treść ustawy odpowiada treści Dyrektywy Unii Europejskiej nr 1999/44 z 25 maja 1999 r. w sprawie określonych aspektów sprzedaży i gwarancji na dobra konsumpcyjne (Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich nr L 171 z dnia 9 lipca 1999 r., s. 12 in.) i stanowi implementację postanowień Dyrektywy.



Nowo obowiązujące przepisy pozostawiły dualizm tytułów prawnych odpowiedzialności za jakość produktu. Z jednej strony istnieje bezwzględna odpowiedzialność sprzedawcy za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową (sprzedawca nie może tej odpowiedzialności ograniczyć ani wyłączyć art. 11 ustawy). Z drugiej, dodatkowo może istnieć odpowiedzialność z tytułu gwarancji, o ile taka została udzielona. Gwarancja pozostaje nadal zobowiązaniem dobrowolnym, której udzielenie pozostaje w gestii podmiotu, będącego zazwyczaj jednym ze sprzedawców w łańcuchu sprzedaży towaru docierającego w ostateczności do odbiorcy finalnego (tu: konsument).

W opisanym przypadku gwarantem jest sprzedawca. Odpowiada on zatem wobec kupującego konsumenta z dwóch tytułów prawnych (odpowiedzialność za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową oraz odpowiedzialność z tytułu gwarancji).

Zakres odpowiedzialności gwarancyjnej na podstawie przepisów ustawy sprowadzona jest do zobowiązań przyjętych na siebie przez gwaranta oraz kilku obowiązkowych zapisów:

Art. 13 ustawy

1. Udzielenie kupującemu gwarancji następuje bez odrębnej opłaty przez oświadczenie gwaranta, zamieszczone w dokumencie gwarancyjnym lub reklamie, odnoszących się do towaru konsumpcyjnego; określa ono obowiązki gwaranta i uprawnienia kupującego w przypadku, gdy właściwość sprzedanego towaru nie odpowiada właściwości wskazanej w tym oświadczeniu. Nie uważa się za gwarancję oświadczenia, które nie kształtuje obowiązków gwaranta.

2. Sprzedawca udzielający gwarancji wydaje kupującemu wraz z towarem dokument gwarancyjny; powinien także sprawdzić zgodność znajdujących się na towarze oznaczeń z danymi zawartymi w dokumencie gwarancyjnym oraz stan plomb i innych umieszczonych na towarze zabezpieczeń.

3. Oświadczenie gwarancyjne powinno być sformułowane zgodnie z wymaganiami określonymi w art. 3 ust. 1 zdanie pierwsze. Jednakże uchybienie tym wymaganiom pozostaje bez wpływu na ważność gwarancji i nie pozbawia kupującego wynikających z niej uprawnień.

4. W dokumencie gwarancyjnym należy zamieścić podstawowe dane potrzebne do dochodzenia roszczeń z gwarancji, w tym w szczególności nazwę i adres gwaranta lub jego przedstawiciela w Rzeczypospolitej Polskiej, czas trwania i terytorialny zasięg ochrony gwarancyjnej. Ponadto powinno być w nim zawarte stwierdzenie, że gwarancja na sprzedany towar konsumpcyjny nie wyłącza, nie ogranicza ani nie zawiesza uprawnień kupującego wynikających z niezgodności towaru z umową.

Z wyżej wskazanych przepisów wynika, że gwarant może **dowolnie** określić termin obowiązywania gwarancji, zakres przedmiotowy, sposób usuwania wad, terminy realizacji zobowiązania, miejsce i inne.

Jak wynika z opisu termin obowiązywania gwarancji wynosi 2 lata. **W tym samym terminie** sprzedawca odpowiada za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową (od daty wydania towaru konsumentowi). Z przepisów ustawy, a zwłaszcza z przepisu art. 13 ust. 4 wynika, że oba typy odpowiedzialności za sprzedany towar istnieją obok siebie niezależnie alternatywnie. Podobne uregulowanie istniało przed 1 stycznia 2003 r. wówczas przepis art. 579 Kodeksu cywilnego wskazywał literalnie: „Kupujący może wykonywać uprawnienia z tytułu rękojmi za wady fizyczne rzeczy niezależnie od uprawnień wynikających z gwarancji”.

W obecnym stanie prawnym, gwarant obowiązany jest poinformować uprawnionego w treści gwarancji, że „gwarancja na sprzedany towar konsumpcyjny nie wyłącza, nie ogranicza ani nie zawiesza uprawnień kupującego wynikających z niezgodności towaru z umową”.



Nie ulega zatem wątpliwości, że konsument, w omawianych przypadku, miał prawo wybrać tytuł prawny, celem zgłoszenia reklamacji towaru konsumpcyjnego.

Składając reklamację z tego tytułu, konsument miał obowiązek zachować termin 2 miesiące od daty stwierdzenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową (art. 9 ust. 1 ustawy). W przypadku stwierdzenia upływu tego terminu sprzedawca może odrzucić reklamację.

W interesie sprzedawcy leży przyjęcie reklamacji na piśmie, potwierdzenie jej przyjęcia kopią protokołu reklamacyjnego, w którym powinny się znaleźć elementy opisujące istotne okoliczności dotyczące zgłaszanej rzeczy oraz jej niezgodności (cena, data zakupu, data zauważenia niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową, data zgłoszenia reklamacji, żądania kupującego, termin załatwienia reklamacji, forma udzielenia odpowiedzi na reklamację).

Pojęcie przyjęcia reklamacji nie jest tożsame z jej uznaniem. W każdym przypadku należy reklamację przyjąć i zająć stanowisko do żądań kupującego, zwłaszcza żądania naprawy lub wymiany. Niezajęcie stanowiska co do żądania naprawy lub wymiany w terminie 14 dni uważa się za uznanie roszczeń kupującego (art. 8 ust. 2 ustawy).

Uznanie reklamacji (zasadności roszczeń kupującego) zależy od rozpoznania zasadności reklamacji w odniesieniu do **zakresu odpowiedzialności sprzedawcy** za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową. Zgodnie z ustawą, sprzedawca odpowiada wobec kupującego, jeżeli towar konsumpcyjny w chwili jego wydania jest niezgodny z umową. Jednym słowem ujawniona niezgodność winna mieć przyczynę w niezgodności tkwiącej w rzeczy już w chwili jej wydania kupującemu.

Towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową wówczas, gdy nie posiada właściwości jakie zgodnie z treścią umowy winien posiadać, lub w braku szczegółowych ustaleń, jakie tego typu rzecz dostępna na rynku zazwyczaj posiada. Należy zatem pozostawić ocenie technicznej okoliczność, czy w chwili wydawania towaru konsumpcyjnego kupującemu rzecz posiadała właściwości oznaczone w specyfikacji wystawionej przez lekarza, jakie jest źródło obecnych pretensji kupującego i czy niezgodność nie wystąpiła z powodu nienależytego użytkowania (działania niezgodnego z instrukcją obsługi i normalnymi zasadami postępowania z tego typu urządzeniami).

W omawianym przypadku, ciężar udowodnienia faktu, iż towar konsumpcyjny posiada niezgodność z umową, której przyczyna tkwiła w rzeczy w chwili jej wydania, spoczywa (co do zasady) na kupującym. Jednak w interesie sprzedawcy leży profesjonalne rozpoznanie zasadności reklamacji pod względem merytorycznym. W szczególności, merytorycznej odpowiedzi należy udzielić w sytuacji zgłoszenia żądania naprawy lub wymiany – brak merytorycznego uzasadnienia decyzji (techniczne podstawy oddalenia reklamacji) uzasadnia twierdzenie, iż sprzedawca nie zajął stanowiska co do żądania naprawy lub wymiany. Nadto sprzedawca powinien posiadać świadomość ryzyka procesowego, jakie wiąże się z nieuzasadnionym oddaleniem roszczeń reklamacyjnych. Profesjonalne przyjęcie i rozpoznanie reklamacji prowadzi często do stwierdzenia, iż sprzedawca ma obowiązek usunięcia niezgodności poprzez naprawę. Brak realizacji tego obowiązku prowadzi najczęściej (o ile później reklamacja okaże się zasadna) do skutecznego odstąpienia przez kupującego od umowy, co z reguły jest mniej korzystne dla sprzedawcy.

Kolejnym elementem wartym rozważenia, jest skuteczność odstąpienia kupującego od umowy sprzedaży w opisanym sporze. Roszczenia kupującego określają w szczególności przepisy art. 8 ust. 1 i 4 ustawy:

Art. 8

1. Jeżeli towar konsumpcyjny jest niezgodny z umową, kupujący może żądać doprowadzenia go do stanu zgodnego z umową przez nieodpłatną naprawę albo wymianę na nowy, chyba że naprawa albo wymiana są niemożliwe lub wymagają nadmiernych kosztów. Przy ocenie nadmierności kosztów uwzględnia się wartość



towaru zgodnego z umową oraz rodzaj i stopień stwierdzonej niezgodności, a także bierze się pod uwagę niedogodności, na jakie naraziłby kupującego inny sposób zaspokojenia.

(...)

4. Jeżeli kupujący, z przyczyn określonych w ust. 1, nie może żądać naprawy ani wymiany albo jeżeli sprzedawca nie zdoła uczynić zadość takiemu żądaniu w odpowiednim czasie lub gdy naprawa albo wymiana narażałaby kupującego na znaczne niedogodności, ma on prawo domagać się stosownego obniżenia ceny albo odstąpić od umowy; od umowy nie może odstąpić, gdy niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową jest nieistotna. Przy określaniu odpowiedniego czasu naprawy lub wymiany uwzględnia się rodzaj towaru i cel jego nabycia.

Zgodnie z treścią przytoczonych wyżej przepisów, kupujący może przede wszystkim żądać naprawy lub wymiany rzeczy. Opisany stan faktyczny umożliwia konsumentowi skuteczne odstąpienie od umowy wyłącznie w przypadku, gdy:

- naprawa lub wymiana nie są możliwe,
- naprawa lub wymiana narażają kupującego na znaczne niedogodności.

Zastosowanie pierwszej podstawy uzależnione jest od technicznej oceny możliwości usunięcia niezgodności. W drugim wypadku konsument powinien wykazać, że zaistniały okoliczności, w których dalsze oczekiwanie na naprawę lub wymianę rzeczy rodziłyby po jego stronie powstanie znacznych niedogodności. W treści pytania wspomniano, iż wcześniej konsument wielokrotnie zgłaszał sprzedawcy reklamację (co prawda z innego tytułu), które zdaniem kupującego nie zostały załatwione należycie, a ten właśnie fakt jest podstawą obecnego zgłoszenia reklamacji sprzedawcy z tytułu jego odpowiedzialności za niezgodność towaru konsumpcyjnego z umową i złożenia oświadczenia o odstąpieniu od umowy. W literaturze można znaleźć pogląd, iż wielokrotna, nieskuteczna naprawa rzeczy (tym bardziej, że dokonywana przez tego samego zobowiązanego z obu tytułów) uzasadnia skuteczność odstąpienia od umowy sprzedaży. Kupujący stwierdza bowiem, że kolejne reklamacje nie powodują przywrócenia rzeczy do należytego stanu, zatem kolejna naprawa, dokonywana przez ten sam podmiot (choć z różnych tytułów) obarczona jest wysokim prawdopodobieństwem nieskuteczności. Zakładając, że niezgodność jest istotna (uniemożliwia zwykle użytkowanie rzeczy), a reklamacja zasadna pod względem technicznym, moim zdaniem, odstąpienie przez kupującego od umowy sprzedaży jest w tym przypadku najprawdopodobniej skuteczne.

Reasumując, konieczność zapłaty równowartości ceny na rzecz kupującego uzależnione jest od opinii rzeczoznawcy, lub innego podmiotu mogącego dokonać profesjonalnej oceny zasadności reklamacji. Interes sprzedawcy będzie zabezpieczać wyłącznie bezstronna opinia eksperta – oczekiwanie, iż rzeczoznawca ma tylko uzasadnić skuteczność oddalenia reklamacji nie leży w dobrze pojętym interesie przedsiębiorcy i może narazić go na dodatkowe koszty.

Zgodnie z przepisem art. 10 ust. 2, roszczenia kupującego o dokonanie naprawy lub wymiany przedawniają się z upływem roku od stwierdzenia przez kupującego niezgodności towaru konsumpcyjnego z umową. W takim samym terminie wygasa uprawnienie do odstąpienia od umowy. W takim terminie sprzedawca może spodziewać się złożenia przez konsumenta pozwu do sądu.

W razie niemożliwości porozumienia z konsumentem, warto uprzedzić taki krok kupującego i rozważyć skierowanie sprawy do Stałego Polubownego Sądu Konsumenckiego przy Inspekcji Handlowej, gdzie koszty postępowania są nieznaczne, formalności ograniczone do minimum a termin rozstrzygnięcia sporu z reguły nie przekracza 1 miesiąca. Wyrok tego Sądu ma takie samo znaczenie jak wyrok sądu powszechnego, o ile obie strony sporu wyrażą zgodę na postępowanie przed PSK.

Michał Herde, Stołeczny Klub Federacji Konsumentów



Kilka pytań do Stanisława Lema

Wywiad przeprowadzony ze Stanisławem Lemem w dniu 11.02.2005
przez panią Izabelę Maziarczyk - Suszko, Ewa Wróbel

Wychował się Pan w czasach, kiedy nauka i naukowiec cieszyli się szczególnym dostojemstwem, posiadali określony wymiar etyczny, kiedy uczone brał pełną odpowiedzialność za swoje odkrycia, których nie przeliczano na pieniądze. Współczesna nauka oferuje – jak nazwał go prof. Jerzy Jarzębski – wręcz postmodernistyczny bazar, w którym wszystko jest na sprzedaż. Technologiczne innowacje służą w dużej mierze produkcji gadżetów, często najniższego autoramentu. Współczesny młody naukowiec często może zatracić równowagę w ocenie swojej pracy – z jednej strony kuszony mamoną, z drugiej wciąż jeszcze pragnący zachować etos naukowca. Czy znajduje Pan receptę dla rozchwianego pokolenia – by zarabiać, a nie produkować „zadowolonego z siebie głupstwa”?

St. Lem: Uniwersalnej recepty nie ma, w pewnym sensie moje stanowisko jest takie, jak typowego filozofa ze szkoły analitycznej, zresztą tak Niemcy mnie zakwalifikowali, tzn. że ja odnoszę się do tego co jest racjonalną i jednoznaczną wypowiedzią. Jeśli zaś chodzi o całość nauk to ja nie podejmuję się nawet orzekać, dzisiaj rozrzut, erupcja gałęzi nauk jest straszna. Jeśli ktoś jest humanistą jak prof. Jerzy Jarzębski to on sobie może pozwolić na ten „bazar”, ja tak nie śmiem twierdzić. Zawsze byli uczeni, naukowcy, którzy próbowali robić raczej pieniądze ze swojej pracy i zawsze byli tacy, którzy dążyli do tego jak to nazywał Richard Feineman: „odkryciem, które powoduje jakieś przerażenie interintelektualne, a nie powoduje zdobycia pieniędzy”. Historia nauki świadczy zresztą o tym, że bardzo wiele słynnych uczonych marnie ginęło od samobójstw, z rozpacz. Ponieważ nie uzyskiwali należnego im uszanowania i uwagi społecznej, to jest typowe zresztą. Więc ja nie twierdzę, że żyjemy w najgorszych czasach, żyjemy w czasach szczególnych trudności ze względu na kolosalne rozczapierzenie i rozrzut internacjonalistycznej specjalizacji, jak ktoś jest fachowcem informatykiem to on się nie zna na biologii i odwrotnie, więc są to bardzo rozmaite dziedziny, a poza tym zawsze było tak zwane „halo”, otoczka tak jak wokół zamglonego księżyca, była hochszaplerów. Zawsze, to zawsze było. Tylko zawsze oczywiście było mniej uczonych i mniej gałęzi nauki i dlatego teraz jest trudniej się zorientować niż dawniej. Ja nie ośmieliłbym się powiedzieć, że mam w głowie jakąś jedną generalną receptę, chyba, że jak byśmy powiedzieli, że jak ktoś jest nieuczciwym albo plagiatorem to my go za łeb i do ciemnicy. Nie, to są nie poważne metody. Muszę powiedzieć, że nie ma takiej metody, która mogłaby z ludzi przerobić w „ludzi aniołów”, tak że uczeni też nie są aniołami.

Czy w sytuacji istniejącego naukowego bazaru możliwe jest dojście do poszukiwanej przez Pana takiej doskonałości, która wynikałaby z przekształcenia człowieka i natury, w której żyje, nie tracąc jednocześnie nic z ich cech najcenniejszych?

St. Lem: Tutaj są dwie pewne sprzeczności, polega to na tym, że jak ktoś leci za tym aby zarobić dobrze to on może nawet niestety robić oszustwo w nauce, to się trafia na szczęście dosyć rzadko, ale się trafia. Natomiast generalnej jednoznacznej reguły, która by pozwalała na wysortowanie wyłącznie



uzdolnionych i kompetentnych uczonych, zwłaszcza jeżeli chodzi o wykształcenie to nie ma. Na przykład w tej chwili w Polsce mamy ogromny nadmiar tych tak zwanych „studiów wyższych”, które są często „lipne”, po prostu zarabia się dając ludziom fałszywe możliwości funkcjonowania w dziedzinie nauki. W moim odczuciu rzeczą najbardziej smutną jest to, że w encyklopedii np. „Wyborczej” obok nazw krajów jest lista laureatów nagrody Nobla, a w Polsce to od czasów Marii Curie-Skłodowskiej nie ma żywej duszy. Ja mówię o naukach ścisłych, ja się nie zajmuję „jakimiś wierszykami”, ja bardzo przepraszam, mnie to jakoś mało zajmuje.

Nasz poziom kultury społecznej jest też niski, a dowodem najlepszym jest to, że osoby, które są poszkodowane na słuchu i które noszą aparaty słuchowe są uważane za jakieś gorsze... To jest haniebne, to jest zupełnie obłędem, bo gdyby tak podchodzić do osób, które mają uszkodzony aparat wzrokowy, to też każdy kto by chodził w okularach byłby od razu gorszy. Ja się z tym absolutnie nie zgadzam...

Ja również!

St. Lem: Ja się na to nie zgadzam, nie!

Podwójny ruch: poziomu odkryć i zmian w człowieku, który te odkrycia czyni i z nich korzysta nadając życiu ogromny pęd. Pęd pozwalający na przemieszczanie się w przestrzeni. Czy sądzi Pan, że w tym stuleciu będziemy gotowi do przemieszczania się w czasoprzestrzeni? Jakże będzie niosło to za sobą niebezpieczeństwa?

St. Lem: Mam nadzieję, że tego nie będzie. To są sprawy bajeczne, to fantazmaty, to są wyobrażenia, które nie uzyskają spełnienia w rzeczywistości. Jest po prostu tak, że jest bardzo dużo rozmaitych projektów np.; kosmicznych lotów gdzieś na Marsa... ja wiem gdzie? Tam gdzie „diabeł” dobranoc mówi. Ja osobiście jestem wielkim sceptykiem jak chodzi o efekty takich przemieszczeń; to w przestrzeni, a jak chodzi o podróż w czasie to trzeba się do Andersena od bajek zwrócić. Ja się w to nie bawię.

Czy skusiłby się Pan na podróż w czasie, pomimo znanej niechęci do podróżowania?

St. Lem: Nie bardzo prawdę powiedziawszy, bo wszędzie są plusy i minusy. Można trafić na w innej

epoce mniej odpowiadającym nam warunkom... To jest bardzo indywidualne, to zależy do kogo się przyjeżdża i z czym się przyjeżdża, a tak „na ślepo” to ja bym się nie wybierał nigdzie.

Klonowanie, sporządzanie mapy ludzkiego genomu - co sądzi Pan o kierunku, w którym zmierzają te badania?

St. Lem: Sądzę, że to jest nieuchronne. To znaczy, że wszystkie zakazy, które wymyślił prezydent Bush, żeby nie klonować, to z tego nic nie wyniknie. Dlatego, że nauka ma to do siebie, że jak raz wejdzie w jakiś tor, jest jakiś impet, to się tego nie powstrzyma.

Ostatnie doniesienia mediów mówią, że ponoć Bill Gates pracuje nad uproszczeniem komputerów do tego stopnia, aby nie można ich było użyć przeciwko ludziom. Czy jest to możliwe?



St. Lem: (śmiech) To są bajki dla mnie, to jest niemożliwe. Są to pytania o „bezpieczniki” Billa Gatsa, ja nie wierzę w to.



Powiedział Pan, że decydującym kryterium, które dowodziłoby istnienia sztucznej inteligencji byłaby rozmowa z maszyną. Tego na razie, a może na szczęście, wypełnić nie można, niemniej jednak są elementy, które już określono mianem sztucznej inteligencji. To chociażby część aparatu słuchowego, którego Pan używa. Opierając się na tym przykładzie czy to pojęcie użyte na wyrost, czy jednak sztuczna inteligencja w aparacie słuchowym poprawia komfort i jakość życia? W jakim stopniu?

St. Lem: Prof. Weitsenbauenn wymyślił dawno, już kilkanaście lat temu program, który się nazywał „Liza”. I ta „Liza” potrafiła tak genialnie udawać, że jest osobą inteligentną w rozmowie, że jego asystentka (prof.) powiedziała; „Panie prof. ja chcę rozmawiać intymnie z tym programem, to proszę łaskawie wyjść z pokoju”. Oczywiście ten program nic nie rozumiał, ale świetnie udawał, że rozumie. I na tym polega cała sztuka, żeby ewentualnie złamać te pretensje programu. Był też zresztą bardzo znany w latach 50 ubiegłego wieku, który zakończył życie samobójstwem - Tuning. On też twierdził, że około roku 2000 powstaną maszyny, z którymi będzie można mówić nie odróżniając żywego rozmówcy od maszyny, ale nie ma nic takiego, tzn. zależy to od stopnia inteligencji tego, który rozmawia. Ja osobiście opowiedziałbym takiej maszynie dowcip, ona powiedziałaby cha, cha... ja też bym powiedział cha, cha... to dobrze ale co to znaczy? Dlaczego się śmiejesz, na czym polega ten humor. Chcę powiedzieć, że odpowiednimi pytaniami można maszynę złamać, ale gwarancji, że tak zawsze będzie nie mamy żadnej i nie możemy sobie powiedzieć kategorycznie - nigdy nie powstanie rozumna inteligencja. Inna rzecz, że właściwie istnieje szereg w polskim języku określeń tj: inteligencja, intelekt, mądrość, rozum, bystrość, które nie są tożsame. Bo inteligencja jest tylko manipulowaniem rozmaitymi elementami, to tak jak byśmy mieli konstruktora i mamy coś zbudować to nie ma potrzeby żeby był on inteligentny. Natomiast mądrość zakłada, że istnieje tam domieszka moralna. Ale jak to zrobić, żeby maszyna była uzdolniona moralnie? Ja tego nie wiem. W ogóle ten cały obrót dzieli się na dwie połowy. Są sceptycy, którzy twierdzą, że nic z tego nie wyniknie, i że żadnej inteligentnej istoty nie będzie. I są tacy, którzy mówią; jak to nie!? Proszę popatrzeć na moje szelki, moje szelki można opuścić, można podwyższyć tzn. to są „inteligentne szelki”, no oczywiście jest to jakaś deprywacja



pojęcia inteligencji. Nie można powiedzieć, że kamień jest inteligentny bo wskutek siły ciężenia spadnie na ziemię nie! Inteligencja jest to coś typowo ludzkiego, aczkolwiek przyznaję, że są elementy inteligencji, które także są u zwierząt. Ale muszę powiedzieć, że te wszystkie roboty japońskie, co wiemy tylko tyle, że takie roboty potrafią się uklonić, potrafią podać rękę potrafią wejść na schody. Jak ja zaczynałem badania, to wtedy zawsze pytałem się o to samo tych, którzy byli wielkimi entuzjastami sztucznej inteligencji, a oni odpowiadali tak: mój robot potrafi to i tamto, a ja powiedziałem: czy potrafi wejść na schody i nie przewrócić się? To jest bardzo trudna sprawa, ponieważ to balansowanie dwunogiej istoty my mamy w genach więc my nie mamy tego poczucia, ale to jest typowe. Po prostu nie wiemy. Tak, że na większość powyższych pytań, uczciwa odpowiedź jest taka: jeszcze nie wiemy, ale może się dowiemy.

Ja kiedyś usłyszałam porównanie - czym się różni człowiek inteligentny od człowieka mądrego. Otóż człowiek mądry to taki, który potrafi znaleźć rozwiązanie i wyjście nawet z najgorszej opresji, natomiast człowiek inteligentny to taki człowiek, który nigdy w tych opresjach by się nie znalazł.

St. Lem: Coś w tym jest, na pewno. Natomiast chcę powiedzieć, że w ogóle nie tknęliśmy sprawy wpływów społecznych, masowych. Bo przecież jak istnieje jakiś nurt społeczny jakaś epoka to wtedy okazuje się, że skądinąd przyzwoici ludzie, jak w Niemczech hitlerowskich mogli robić rzeczy potworne. Pewnie uważali, że tak trzeba no i koniec.

Tak zwana psychologia tłumu.

St. Lem: No więc właśnie, ale na to nie mamy ratunku i gwarancji i bezpieczników. Żyjemy w społeczeństwie otwartym, zawsze możemy się spodziewać jakiś nowych wpadek. Ja osobiście uważam, że teraz ta Liga tych Rodzin Polskich...

Liga Polskich Rodzin...

St. Lem: Ja ich raczej nazywam, że jest to Liga Poddanych Rosji, że im w ogóle nie zależy na dobru Polski, tylko na własnym, żeby zmiażdżyć przeciwników, to jest istotą ich rzeczywistego działania. A to, że ludzie tego nie widzą to świadczy o tym, że społeczeństwo nasze jest na dość niskim stanie rozwoju kulturalnego. To jest problem moralności, kultury, a nie tylko czystej kwalifikacji nieetycznych, a kwalifikacji technicznych. Potrafimy robić wspaniałe rzeczy, ale takie „durnoty”, które się pojawiają w internecie, to niech „ręka Boska broni”! Niestety.

Bardzo dziękuję za poświęcony czas.

St. Lem: Bardzo proszę.



MAICO - Nowe możliwości audiometrii przesiewowej, tympanometrii diagnostycznej oraz badań obiektywnych

AUDIOMETR MA 51 - PRZEWODNICTWO POWIETRZNE, KOSTNE ORAZ AUDIOMETRIA MÓWY

- pomiary przewodnictwa powietrznego, kostnego, audiometrii mowy i wolnego pola wraz z wbudowanym wzmacniaczem
- sygnał tonowy, pulsacyjny, modulowany, maskujący oraz wejścia: CD/magnetofon/mikrofon
- ergonomiczna walizka z miękką rączką dla wygodnego transportu



AUDIOMETR ST 20

- pomiary powietrzne o ośmiu częstotliwościach od 250 Hz do 8 kHz
- opcja - przewodnictwo kostne lub głośnik do testów pediatrycznych
- nieduży i lekki
- prostym bezbłędny zapis audiogramu punktem świetlnym



AUDIOMETR DWUKANAŁOWY MA 52

- dwukanałowa praca z dwiema różnymi częstotliwościami
- pomiary przewodnictwa powietrznego, kostnego, audiometrii mowy i wolnego pola wraz z wbudowanym wzmacniaczem
- sygnał tonowy, pulsacyjny, modulowany, maskujący oraz wejścia: CD/magnetofon/mikrofon
- funkcje kliniczne takie jak: próby nadprogowe SISI, DLI, ABLB oraz badanie rozkładu Carharta



PRZESIEWOWY AUDIOMETR IMPEDANCYJNY MI 24

- pomiar odruchów lpsi- i kontralateralnych dla 4 częstotliwości
- szybkość pomiaru: 3 sekundy dla jednego tympanogramu
- funkcja zapamiętywania wyników dla obydwu uszu
- wbudowana drukarka



ANALIZATOR UCHA ŚRODKOWEGO MI 34

- pomiar odruchów lpsi- i kontralateralnych dla 4 częstotliwości
- szybkość pomiaru: 3 sekundy dla jednego tympanogramu
- pomiar funkcji trąbek Eustachiusza
- pomiar odruchu z mięśnia strzemiączkowego
- funkcja zapamiętywania wyników dla obydwu uszu
- wbudowana drukarka



URZĄDZENIE DO BADAŃ PRZESIEWOWYCH SŁUCHU NOWORODKÓW METODĄ BERA MAICO - BABY - SCREENER MB 11

- Szybki, automatyczny pomiar (zwykle 1 - 2 minuty)
- Wygodny w użyciu - nie wymaga przyklejania elektrod
- Ciągła kontrola sygnałów pomiarowych przyporządkowana krzywej EEG. Wyniki w postaci informacji PASS/REFER (Zaliczony/ Niepoprawny) i szczegółowych wyników badania ABR



PRZESIEWOWE URZĄDZENIE DO POMIARU OTOEMISJI AKUSTYCZNYCH MAICO ERO-SCAN

- typ pomiaru: otoemisje produktów zniekształceń nieliniowych ślimaka
- przenośny i łatwy w użyciu
- wbudowana drukarka
- możliwość połączenia z komputerem



URZĄDZENIE PRZESIEWOWE I DIAGNOSTYCZNE DO BADANIA SŁUCHU METODĄ ABR ZE SŁUCHAWKĄ BERAPHONE MB21

- szybki, automatyczny pomiar przesiewowy
- diagnostyczny dwukanałowy system pomiarowy ABR
- ciągła kontrola sygnałów pomiarowych przyporządkowana krzywej EEG



PROTEZOWANIE SŁUCHU W SYSTEMIE OTWARTYM



Skojarzenie najlepszej jakości dźwięku z komfortem protezowanie w systemie otwartym sprawia, że rozwiązanie elan firmy Widex jest idealne dla:

- pacjentów, u których po raz pierwszy dopasowywany jest aparat słuchowy oraz tych, u których w przeszłości wystąpiły problemy z satysfakcjonującym dopasowaniem aparatu
- pacjentów z wysokoczęstotliwościowym ubytkiem słuchu do 75 dB HL
- pacjentów ze stromoopadającym ubytkiem słuchu
- pacjentów z problemem okluzji.



życie z pasją bez ograniczeń

Zestaw elan dostarcza wzmocniony dźwięk do ucha pacjenta w sposób najbardziej komfortowy i dyskretny.

Zalety aparatów elan:

- natychmiastowe dopasowanie, nie wymagające wykonania indywidualnej wkładki usznej
- naturalne warunki w przewodzie słuchowym zewnętrznym, sprzyjające utrzymaniu higieny i zdrowia
- łatwa akceptacja aparatu dzięki dyskrecji i komfortowi słyszenia
- bezpieczeństwo użytkowania nawet u osób bardzo aktywnych
- komfortowa końcówka, łatwa w zakładaniu i czyszczeniu.



WIDEX
high definition hearing

WIDEX Polska, ul. Skwierzyńska 26b, 53-522 Wrocław

www.widex.com.pl

INFOLINIA 0 801 600 700

Koszt rozmowy jak za połączenie lokalne